

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VD) ŚRODA 10 MAJA 1950 ROKU. Nr 128 (1409)

BOJOWE ZADANIA

korespondentów robotniczych i chłopskich w walce o pokój i wykonanie Planu 6-letniego

Rezolucja I krajowego zlotu korespondentów terenowych

1 Zebrani na krajowym zjeździe korespondentów robotniczych i chłopskich z radością stwierdzają, iż ruch korespondentów robotniczych i chłopskich rozwinął się już w naszym kraju do tego stopnia, iż konieczne i możliwe stało się zorganizowanie krajowego zlotu dla omówienia zadań w dziedzinie umasowienia i organizacyjnego umocnienia ruchu korespondentów i sposobów ulepszenia ich pracy.

2 Wyrażając wolę i pragnienia poważnej armii korespondentów, liczącej obecnie już 12.000 korespondentów stałych i dziesiątki tysięcy korespondentów dorywczych, zebrani na zlocie postanawiają:

Jeszcze bliżej związać się z szerokimi masami pracującymi naszego terenu, aby móc coraz lepiej i trafniej wypowiadać ich opinie, życzenia, uwagi i propozycje, aby móc coraz lepiej spostrzegać i sygnalizować wszystkie przejawy ich twórczej inicjatywy.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas włączyć się do walki o zmobilizowanie robotników, chłopów i inteligencji pracującej do pracy i walki nad wykonaniem wielkich i pięknych zadań Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, do walki o śmielsze wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas pracować nad zacieśnieniem sojuszu robotników i chłopów, podstawy Polskiej Ludowej.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas, zwalczać ciemnotę i zacofanie, toro-

wać drogę postępowi w mieście i na wsi, walczyć o kulturę i oświatę.

Z wielokrotnie spotęgowaną siłą walczyć o zorganizowanie i umocnienie ogólnonarodowego frontu obrońców pokoju, wyjaśnić milionom ludzi, że walka o rozwój naszej gospodarki planowej i kultury jest walką o pokój. Doprowadzimy każdy na swoim terenie do tego, aby jak największe masy wzięły udział w podpisaniu apelu o zakaz stosowania bomby atomowej i o uznanie za zbrodniarza rządu, który odważy się zastosować pierwszy brzoń atomową.

3 Postanawiamy dolożyć wszystkim sił, aby zadość uczynić wysokiej godności produkującego przedstawiciela opinii publicznej oraz brać jak najbardziej czynny udział w toczącej się w Polsce walce klasowej. Dla wykonania tego zadania będziemy popularyzować przedawców pracy, aktywistów społecznych, naj-

lepsze zalogi fabryk, kopalń i budowl, przodujących PGR-ów, wsi i spółdzielni produkcyjnych, oddających najlepsze swe siły dziełu przebudowy naszego życia.

Będziemy walczyć o jak najwyższą wydajność pracy w przemyśle i usunięcie przeszkód w ulepszeniu metod pracy i organizacji produkcji, o podnoszenie dyscypliny pracy i wyłączenie lenistwa i bumelanctwa, o wykorzystanie wszystkich rez. w produkcyjnych, usunięcie marnotrawstwa sił i zasobów, o upowszechnienie przodujących doświadczeń, o zwycięstwo nowego, postępowego życia nad wszystkim, co stare i konserwatywne.

Będziemy walczyć o jak najwyższe plony w rolnictwie, o jak najwyższy poziom hodowli, o wprowadzenie rolnictwa na nowe tory gospodarki uspołecznionej i zmechanizowanej, o systematyczne wypieranie bogaczy

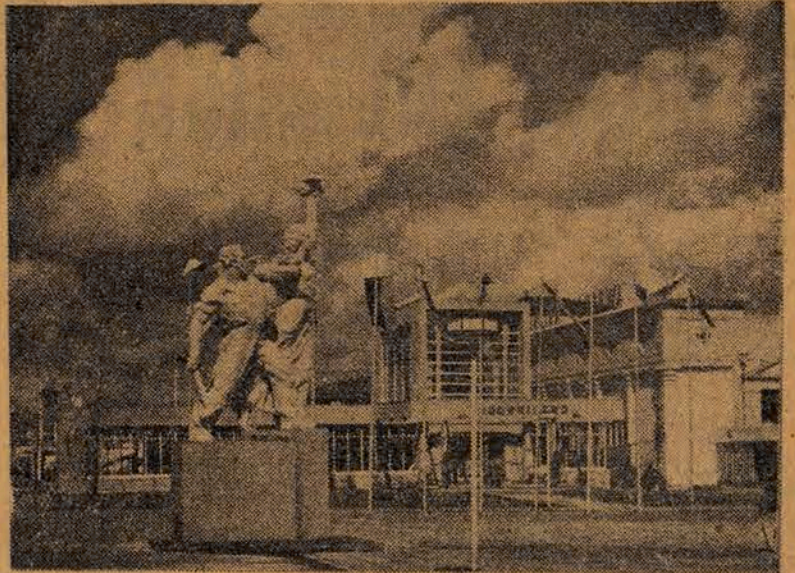
wiejskich z naszego życia, o rozwój spółdzielni produkcyjnych, które przyniosą chłobom kulturę i dostatek.

Będziemy śmiało demaskować i zwalczać burokratów i kacyków, którzy lekceważą potrzeby nowego człowieka i rzucają kłody pod nogi ludziom pracy. Będziemy bez litości wobec wszelkich przejawów dygnitarstwa i kumoterstwa.

Będziemy wykrywać i bezlitośnie zwalczać spekulantów, szkodników i sabotażystów. Będziemy zwalczać z całą energią reakcyjną plotkę.

Będziemy mobilizować opinie publiczną i każdego człowieka pracy do stałego wzmagania czujności, do tego, by ani na chwilę nie tracił z oczu działalności wroga klasowego, by w walce klasowej zawsze zajmować czynną postawę, bezlitośnie demaskując i zwalczając wrogów Polski Ludowej.

(Dokończenie na str. 2-ej)



Na zdjęciu — rzeźba „Przez pracę do pokoju” prof. K. Bienkowskiego; w głębi pawilon budownictwa. Foto AR Zygmunt Wdowiński

W 5 rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem

Rozkazy dzienne ministra Spraw Wojskowych ZSRR i ministra Marynarki ZSRR

Towarzysze żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie Armii Radzieckiej!

Przed pięć laty naród radziecki i jego siły zbrojne pod kierownictwem partii bolszewickiej i pod przewodem wielkiego wodza i genialnego dowódcy Towarzysza Stalina, odniosły historyczne zwycięstwo nad imperializmem niemieckim, obroniły wolność i niezależność naszej socjalistycznej Ojczyzny i wyzwoliły narody Europy spod jarzma tyranii faszystowskiej.

Przesyłam wam pozdrowienia i składam życzenia w związku z piątą rocznicą wspaniałego zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi.

By uczcić Dzień Zwycięstwa rozkazuje:

Dziś w dniu 9 maja oddać salw artyleryjskich w stolicy naszej Ojczyzny — Moskwie, w stolicach republik związkowych oraz w Kaliningradzie, we Lwowie i w bohaterskich miastach Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje naród radziecki i jego bohaterska armia, broniąca pokoju i stojąca na straży bezpieczeństwa naszej Ojczyzny!

Niech żyje rząd radziecki!

Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia Bolszewików — inspiratorka i organizatorka naszych zwycięstw!

Niech żyje nasz ukochany wódz — Generalissimus Związku Radzieckiego — Tow. Stalin!

Wieczna chwala bohaterom, którzy polegli w walce o wolność i niezależność naszej Ojczyzny!

Minister Spraw Wojskowych ZSRR
(-) Marszałek WASILEWSKI

Pod hasłem pokoju i przyjaźni z ZSRR obchodzą Święto Wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego

BERLIN (PAP). Dnia 8 bm. masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej uroczysto obchodzą Święto Wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego.

Gmachy publiczne i domy mieszkalne we Wschodnim Berlinie były odświętnie udekorowane flagami o barwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na licznych transparentach widniały hasła, wzywające do utrwalenia pokoju i pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

U stóp pomnika, wzniesionego ku czci żołnierzy radzieckich, liczne delegacje partii demokratycznych i organizacji masowych, w tym również delegacje z Berlina Zachodniego, złożyły wieńce.

Centralna Akademia odbyła się w gmachu Opery państwowej, udekorowanej zieleńmi, czerwonymi sztandarami oraz flagami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W akademii wzięli udział przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann, premier Grotewohl, wicepremier Nuschke, Kastner i Ulbricht, oraz

członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W loży honorowej zajęli miejsce przedstawiciele Radzieckiej Komisji Kontroli — Semiczastow, Ilczew, Kabanow i plk Jelizarow. Obecni byli również przedstawiciele wszystkich misji dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Akademii rozpoczęto odegraniem hymnu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz hymnu Związku Radzieckiego.

Obszerne przemówienie o znaczeniu Dnia Wyzwolenia dla Niemiec Demokratycznych wygłosił premier Otto Grotewohl. Mowa jego była przerywana wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

Do Pana Premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej OTTO GROTEWOHLA

Berlin

Z okazji Święta Wyzwolenia Narodowego zasylam Panu, Panie Premierze, serdeczne życzenia po myślnego rozwoju dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz osiągnięcia celów, postawionych przez naród niemiecki w swojej walce o zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy, niezbędne ogniwo trwałego pokoju świata.

JÓZEF CYRANKIEWICZ
prezes Rady Ministrów RP.

Sandor Ronai

nowym przewodniczącym Prezydium Rep. Węgierskiej

BUDAPEST (PAP). — W środę przed południem odbyła się sesja parlamentu węgierskiego, na którą przybyli owacyjnie witani członkowie rządu z premierem Dobi i wicepremierem Rakosi na czele.

Sesja przyjęła do władomości dyktando dotychczasowego przewodniczącego Prezydium Republiki Szakasitsa oraz jednogłośnie wybrała na to stanowisko SANDORA RONAI, którego kandydatura wysunięta została przez węgierski front ludowy. Sandor Ronai zwolniony został w związku z tym ze stanowiska ministra handlu zagranicznego.

Premier tow. J. Cyrankiewicz do premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSAWA (PAP). — Z okazji święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ustanowionego w dniu 8 maja — w dniu klęski Hitlera, premier Józef Cyrankiewicz przesłał do premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla, depeszę treści następującej:

W MAROKKU przygotowano dziesiątki tysięcy formularzy Apelu Sztokholmskiego, rozdzielając je między wszystkie związki zawodowe i organizacje demokratyczne, które przystąpiły do akcji zbierania podpisów.

W ARGENTYNIE, pomimo zakazu policji odbyła się konferencja obrońców pokoju w prowincji Buenos-Aires, na której zobowiązano się zebrać 300 tys. podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W FINLANDII zebrano w kwietniu 300 tys. podpisów.

W TRIESTIE zebrano dotychczas ponad 30 tys. podpisów.

W PAKISTANIE, na niedawnej konferencji w Okara, która wyraziła solidarność z Apelem Sztokholmskim, rozkolportowano Apel na terenie całego kraju i zebrano dziesiątki tysięcy podpisów.

Przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju w INDIACH ogłosił odezwę, w której wzywa „wszystkich ludzi dobrej woli w Indiach, bez względu na poglądy polityczne i religijne do podpisywania Apelu Sztokholmskiego”.

W piątek i w sobotę odbył się w Duesseldorfie kongres obrońców pokoju z udziałem ponad tysiąca delegatów.

Kongres wyraził pełną solidarność z Apelem Sztokholmskim oraz uchwałił protest przeciw odwołaniu prof. Joliot-Curie z dotychczasowego stanowiska.

Z frontu walki o pokój

Na całym świecie

rozwija się akcja zbierania podpisów pod Apel Sztokholmski

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że sekretariat Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił komunikat o przebiegu akcji w obronie pokoju na całym świecie.

We FRANCJI rozwija się nadal kampania zbierania podpisów pod

Apel Sztokholmskim. W ciągu jednego dnia zebrano 3 tys. podpisów w mieście Wienne w departamencie Isere, gdzie do akcji przystąpił m. in. dwaj radni MRP, trzech — SFIO i przewodniczący Związku B. Partyzantów i Wolnych Strzelców.

W miejscach pracy komitetów pokoju: nieustannej walki o międzynarodową jedność związkową i odparcia ataków rozbiłaczy i kapitalistów, usiłujących narzucić ustawodawstwo antyrobotnicze, demaskowania zdradcy spod znaku żółtej międzynarodówki; obrony Światowej Federacji Związków Zawodowych i wspierania walki wyzwoleniejszej ludów kolonialnych.

lina, w budowie wzięli udział inżynierowie, technicy i doświadczeni robotnicy ze wszystkich krajów Związku Radzieckiego.

„Turksib” jest obecnie jedną z najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych w nowoczesny sprzęt techniczny, magistrali kolejowych w ZSRR.

Podlegacz wojenny USA w Londynie

We wtorek przybył do Londynu sekretarz stanu USA Acheson. Od będzie on rozmowy z Bevinem, a następnie weźmie udział w konferencji trzech mocarstw zachodnich. W Paryżu Acheson naradzał się z Schumanem.

Dziś, dnia 10 maja o godz. 17 w sali ORZZ ul. Traugutta 18

WŁADYSŁAW MATWIN
poseł na sejm, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju
wygłosi odczyt

„O uchwałach Sesji Sztokholmskiej Światowego Komitetu Obrońców Pokoju”

Wstęp wolny

WOJEWÓDZKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU
W ŁODZI

Bohaterski naród radziecki uczcił Dzień Zwycięstwa

nowymi sukcesami produkcyjnymi

MOSKWA. — Naród radziecki uroczysto obchodzi dzień 9 maja — 5 rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, rocznicę bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy.

„Dzień Zwycięstwa — to nasz dzień” — mówią z dumą ludzie radzieccy, żołnierze bohaterskiej Armii Radzieckiej, którzy przebyli szlak bojowy od brzegów Wołgi do brzegów Leby, niosąc wyzwolenie narodom jeżdzącym pod jarzmem faszystów, ratując ludzkość przed zagładą.

Wielomilionowe rzesze robotników radzieckich witają rocznicę zwycięstwa nad faszystem hitlerowskim wzmożonym udziałem we współzawodnictwie socjalistycznym, nowymi sukcesami produkcyjnymi. Z inicjatywy robotników zaciągnięte z okazji 1 Maja stachanowskie warty pokoju przedłużono do 9 maja. Godziennie ze wszystkich ośrodków przemysłowych ZSRR napływają meldunki o nowych osiągnięciach produkcyjnych.

W zakładach włókienniczych w Tbilisi brygada majstra Kracaszwilli — uczestnika bohaterskiej obrony Stalingradu, wykonuje normę w 170 proc.

O nowych sukcesach produkcyjnych meldują również radzieccy hutnicy, kolejarze, górnicy, kołchoźnicy itd.

W przeddzień Święta Zwycięstwa masy pracujące ZSRR zwracają muzea Armii Radzieckiej i miejsca bohaterskich walk w obronie ojczyzny. Byli żołnierze i oficerowie wymieniają między sobą listy i depesze gratulacyjne.

Sekretarz Europejskiej Komisji Ekonomicznej ONZ przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS do Moskwy przybył dnia 7 b. m. sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Ekonomicznej O. G. Myrdal. Na lotnisku witali go: członek kolegium radzieckiego MSZ Arutunian, zastępca szefa protokółu Pastojew, ambasador szwedzki w ZSRR Sulman i dyrektor ośrodka informacyjnego ONZ w Moskwie Wawilow.

20-lecie budowy „Turksibu”

MOSKWA. — Społeczeństwo Republiki Kazachskiej obchodziło niedawny jubileusz — 20-lecie zakończenia budowy turkstańsko-syberyjskiej magistrali kolejowej, łączącej bezpośrednio Syberię z Azją Środkową.

Budowa tej olbrzymiej magistrali, długości ok. 1500 km, rozpoczęła się z inicjatywą Tow. Józefa Stalina.

W piątą rocznicę wielkiego zwycięstwa

Pieć lat minęło od pamiętnego dnia zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi. Jak żywe stają dziś w pamięci ludzi owe radosne dni majowe, kiedy z ust do ust szarżyła się lotem błyskawicy wiadomość o kapitulacji dowódcy hitlerowskiego, o składaniu broni i oddawaniu się w niewolę oddziałów armii hitlerowskiej. Na ulicach miast i wsi gromadziły się masy, by dać upust swej radości, że oto skończyła się wojna, największa w dziejach wojna narodów przeciwko ciemnym i faszystowskim.

Radość z powodu zwycięskiego zakończenia wojny przeplatała się z nadzieją i wiarą, że zaczyna się w życiu narodów nowy okres, okres pokojowego rozwoju i budownictwa. Wiara ta wiązała się wówczas z faktem istnienia wspólnego frontu narodów walczących z hitleryzmem, na czele którego stał Związek Radziecki. Jeśli państwa o różnych ustrojach społecznych potrafiły się porozumieć w czasie wojny, to potrafią również działać wspólnie dla zbudowania trwałego pokoju. Tak myśleli wówczas ludzie, wierząc, że koniec straszliwej wojny oznacza zarazem początek sprawiedliwego, trwałego POKOJU.

Tak się jednak nie stało.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych państw kapitalistycznych, które i podczas wojny prowadziły dwulicową grę, uniemożliwiły trwałe i sprawiedliwe rozwiązanie zagadnień okresu powojennego.

Koła imperializmu amerykańskiego, które wzbogaciły się niesłychanie na ostatniej wojnie, zaczęły się przygotowywać do nowej wojny, podjąwszy szaleńczy plan Hitlera zapanowania nad światem.

Nadzieja na pokojowy rozwój i pokojowe budownictwo ziszcza się nie dla wszystkich ludzi. Spełniła się ona dla narodów Związku Radzieckiego i dla narodów, które dzięki Związkowi Radzieckiemu stworzyły w sobie nowy ład, usiły demokracji ludowej. Inne narody, które pozostały w jarzmie kapitalizmu, wnet spostrzegły, że ich sytuacja nie ulega poprawie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Minęło pięć lat. Związek Radziecki, który ponosił największe ofiary dla sprawy wyzwolenia narodów, którego znaczne obszary zostały doszczętnie zniszczone przez okupanta, szybko za siebie swe rany. Naród radziecki osiągnął wspaniałe sukcesy, realizując powojenną pięcioletnią strategię. Przemysł radziecki daleko już przekroczył przedwojenny poziom produkcji, w rolnictwie zbiera się plon wyższy od przedwojennych. W Związku Radzieckim miała miejsce trzykrotna niżka cen, rośnie dobrobyt narodu radzieckiego, a ręką stał się najmocniejsza waluta świata.

Bardzo poważne są również osiągnięcia wolnych narodów krajów demokracji ludowej, które wstąpiły na drogę socjalizmu.

W Polsce i w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii i Albanii w szybkim tempie rozwija się gospodarka narodowa, powstają nowe fabryki, podnosi się poziom życia i kultura mas pracujących.

Jakże inny jest obraz w świecie kapitalistycznym, gdzie rozwija się kryzys, gdzie człowieka pracy dręczy zmora bezrobocia. W samych

tylko Stanach Zjednoczonych ponad 14 milionów ludzi jest całkowicie albo częściowo bez pracy. Przy pomocy planu Marshalla, amerykańscy bankierzy eksportują kryzys i bezrobocie do uzależnionych od siebie krajów. W świecie kapitalistycznym jest obecnie co najmniej 45 milionów bezrobotnych, co łącznie z rodzinami stanowi 150 milionów ludzi pozabawionych pracy i środków egzystencji.

Imperialiści amerykańscy szukają wyjścia z trudności gospodarczych, nieuniknionych w ustroju kapitalistycznym, przez przygotowanie nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Cynicznie deptają przyjęte przez siebie zobowiązania, łamiąc umowy poczdamskie i inne, doprowadzili oni do rozbicia Niemiec i starają się z ich zachodniej części utworzyć przy pomocy neo-hitlerowców, adenauerów i schumacherów, bazę dla napasła na wolne narody w Europie.

Podobnie postępują imperialiści amerykańscy na Dalekim Wschodzie, gdzie uzbrajają japońskich militaryistów, niedobitków reżimu kuomintangowskiego i wszelkie klikę reakcyjne przeciwko walczącym o wolność narodom kolonialnym.

Fanowie imperialiści przelicyli się jednak. Pomóżą oni klęski w Eu-

ropie i w Azji. Powstanie Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, to były ciężkie ciosy zadane wrogom pokoju. Imperialiści przecenili swoje siły i nie docenili możliwości, jakie posiadają narody dla przeciwstawiania się ich wojennym planom.

Imperialiści nie docenili sił i możliwości rozwojowych potężnego Związku Radzieckiego, który rozgromił hitleryzm, a obecnie realizuje gigantyczne plany budownictwa, pomnażając z roku na rok swą potęgę.

Imperialiści nie docenili możliwości twórczych krajów demokracji ludowej, kroczących wiernie u boku Związku Radzieckiego na drodze budowania u siebie podstaw socjalizmu i pokoju na świecie.

Imperialiści nie docenili sił ruchu wyzwolenieckiego narodów kolonialnych, nie docenili woli utrzymania i zapewnienia pokoju, która ożywiła całą ludność i która, ujęta w ramy organizacji i działania staje się potężną siłą, zdolną obrócić wntwec wszelkie awanturnictwo wojenne.

Jeszcze w czasie trwania wojny, 6 listopada 1944 r. Towarzysz Stalin, oceniając dalekowszeregowe sytuację powiedział:

„Wygrać wojnę z Niemcami — znaczy to spełnić wielką misję historyczną. Ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia

narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadaniem polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić wszędzie „nowej agresji i nowej wojny...“

Cała polityka Związku Radzieckiego ma jako podstawę to stalinowskie wskazanie i zmierzania do tego, żeby za pewnić narodom trwały pokój i bezpieczeństwo. Wskazanie Towarzysza Stalina przyswilięca też tym, którzy na wszystkich kontynentach i we wszystkich krajach powstałych dla czynnej walki o pokój, dla obrony tego najcenniejszego dobra ludzkości.

Pod sztandarem obrony pokoju przed imperialistycznym podstępem, wyrażającym się w bombach bakteriologicznych i bombą atomową, gromadzą się dziś wszyscy uczciwi ludzie na świecie. Pod Apelem Sztokholmskim kładą swe podpisy miliony i ciężar tych podpisów przynosi do atomowych szantażystów.

W piątą rocznicę wielkiego zwycięstwa bojownicy o pokój jeszcze mocniej ziewają swe szeregi. Skupiają się oni wokół wielkiego Związku Radzieckiego, kraju wolności i postępu, który uratował ludzkość od brunatnego barbarzyństwa. Skupiają się wokół wielkiego chorążego sprawy pokoju, wodza mas pracujących — TOWARZYSZA STALINA.

W 5 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji Prezydent Gottwald ślubuje w imieniu narodu wiczyistą przyjaźń dla ZSRR i niezłomną walkę w obronie pokoju

PRAGA (PAP). — Podczas uroczystości na placu Św. Wacława w Pradze, w związku z 5 rocznicą wyzwolenia Czechosłowacji, prezydent Republiki tom. Klement Gottwald wygłosił przemówienie, w którym omówił doniosłe znaczenie tej rocznicy.

Dzień 9 maja 1945 roku — oświadczył m. in. prezydent — zakończył okres okrutnej okupacji hitlerowskiej, która groziła całkowitym zniszczeniem narodu czeskiego i słowackiego. Był to równocześnie początek nowej ery w dziejach tych narodów — ery prawdziwej wolności i niepodległości narodowej, ery rządów ludowych i wolnej pracy mas ludowych, ery budowy socjalizmu.

Najbardziej doniosłym i rozstrzygającym czynnikiem w wykonaniu tego dzieła była potęga radzieckich sił zbrojnych, mądra polityka Stalina i braterska pomoc Związku Radzieckiego.

Obchodząc dzisiaj 5 rocznicę pamiętnego dnia 9 maja 1945 roku i myśląc o przyszłości naszego ojczystego kraju, ślubujemy uroczystego, w obliczu przedstawicieli wielomilionowych rzesz światowego frontu pokoju i demokracji ludowej, że postanowimy zawsze wiernie i idealnie i dziedzictwu dnia 9 maja 1945 roku, że będziemy zawsze kroczili wiernie u boku naszego wielkiego wyzwoliciela, obrońcy i nauczyciela — narodu radzieckiego, że poświęcimy wszystkie swe siły budowie socjalizmu w naszym kraju i jego obronie, że będziemy walczyli niezłomnie w szeregach światowego frontu pokoju tak, by wrzeszczące zwyciężyła na całym świecie wolność narodów i by uczciwymi faszystów hitlerowskich spotkał ten sam los, co ich nauczycieli.

Wypowiedzi bojowników o pokój Górnik: Tysiącami ton węgla podpiżemy się pod Apelem

Czołowy górnik polski — Józef Ciszak z kopalni „Bolesław-Chrobry” oświadczył:

Ludzie pracy nie chcą wojny. Nową przyszłość naszej ludowej ojczyzny chcemy budować pracą rąk i mózgow. Solidaryzujemy się z uchwałami Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, bo dobrze rozumiemy i cenimy jego pokojową działalność w walce o udaremnienie dążeń imperialistycznych podlegających wojennych, którzy pragną wnieść nową krwawą wojnę. My, górnicy, pod Apelem Sztokholmskim podpisaliśmy się tysiącami ton węgla ponad plan.

Kompozytor: Zdwójmy wysiłki w wychowaniu nowych kadr muzyków

Profesor Jan Maklakiewicz, wybitny kompozytor, profesor Konserwatorium warszawskiego, oświadczył:

Dla ustroju kapitalistycznego wojna jest ostatnią deską ratunku przed kryzysem i upadkiem. Nam potrzebny jest pokój. Pożądany jest dla zbudowania ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej, dla podniesienia poziomu kulturalnego mas pracujących. W odpowiedzi na zakusy podlegających wojennych, my na szym odcinku pracy odczyniamy opieką, zdwójmy wysiłki w nauce i wychowaniu nowych kadr kompozytorów i w stosowaniu realizmu socjalistycznego w muzyce.

Wielka akcja protestacyjna we Francji przeciwko pobytowi Achesona w Paryżu

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w niedzielę rano przybył tam minister spraw zagranicznych USA Acheson.

Na drodze, prowadzącej z lotniska Orly do centrum miasta ludność Paryża umieściła napisy, wyrażające wolę pokoju i protestującą przeciw przybyciu do Francji przedstawiciela amerykańskich podlegających wojennych, Limuzyna, którą jechał Acheson dokonała znacznego objazdu, ponieważ władze francuskie chciały ukryć przed amerykańskim sekretarzem stanu protesty ludności.

Związek Bojowników o Wolność i Pokój

List uczniów radzieckich z Krasnoturiańska do polskich kolegów w Żarach

Warszawa (PAP). — Uczniowie szkoły podstawowej w Żarach na Dolnym Śląsku otrzymali list od uczniów szkoły w Krasnoturiańskiej. List ten jest odpowiedzią na zainicjowaną przez szkołę w Żarach korespondencją.

„Krasnoturiański — pisał młodzież radziecka — jest centrum rejonowym, położonym na brzegu wielkiej rzeki syberyjskiej — Jeniseju. Dokoła rozciągają się ogromne pola kolchozowe“.

„Uważnie obserwujemy życie polityczne całego świata — czytamy dalej w liście — i radość sprawiamy nam wieści o zwycięstwach sił demokratycznych. Wierzymy, że naród polski wywalczy sobie piękną przyszłość, ponieważ ma ku temu wszystkie dane: a przede wszystkim młode siły, które potrafią twardo bronić pokoju i wielką przyjaźń naszego narodu“.

Dzieci radzieckie wyrażają w dalszym ciągu listu chęć zacieśnienia wzajemnych kontaktów przez częstszą wymianę korespondencji.

W zakończeniu listu czytamy: „Za spójność i przyjaźń między nami przesyła serdeczne pozdrowienia wszystkim nauczycielom i życzenia owocnego studiowania narodowi polskiemu.“

Przesyłamy gorące pozdrowienia od wszystkich uczniów naszej szkoły i z niecierpliwością oczekujemy odpowiedzi“.

Za czynną walkę ze spekulantami premiowano wielu pracowników handlu uspołecznionego

WARSZAWA (PAP). W zwycięskim ataku na elementy spekulacji, które na początku br. wykupywały tekstylia — dużą rolę, obok Komisji Specjalnej, społecznych komisji kontrolnych i inspektoratów ochrony rynku — odegrała aktywna i uświadomiona część pracowników handlu uspołecznionego. Zdając sobie sprawę z gospodarczej i politycznej roli prób zaciągania równowagi na rynku, leżni pracownicy sklepów państwowych i spółdzielczych walczyli się do zwalczania spekulantów, wskazując osoby, które wykupowały masowo tekstylia, postugiwały się fałszywymi legitymacjami związkowych zawodowych itd.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zatwierdziło ostatnio większą liczbę wniosków o premiowanie pracowników handlu uspołecznionego, którzy szczególnie wyróżnili się w zwalczaniu spekulantów.

W Łodzi sprzedawcy zatrudnieni w sklepach Centrali Tekstylnej — Jan Krzemiński, Janina Robackiewicz i Maria Urbanińska oraz w PDT — Maria Jaszczak, Józef Woźniakowski i Maria Kulkowa zostali premii wani za to, że dzięki nim zatrzyma-

warszawskich sklepów Miejskiego Handlu Detalicznego wyróżnili się i otrzymali premie Leon Smuszko i Józef Kozłowski, którzy wskazali konkretne wypadki wykupywania tekstylii do dalszej sprzedaży.

Tow. A. Burski wyjechał na konferencję departamentów ŚFZZ

WARSZAWA (PAP). — W dniu 10 maja br. rozpoczyna się w Budapeszcie konferencja prezydium 12 branżowych zrzeszeń związków zawodowych (departamentów Światowej Federacji Związków Zawodowych).

Na konferencję wyjechał sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, wiceprzewodniczący CRZZ — tow. Aleksander Burski.

Wiceprzewodniczący CRZZ tow. Aleksander Burski weźmie również udział w posiedzeniu Komitetu Wykonawczego ŚFZZ, które rozpocznie się 15 bm. w Budapeszcie.

Rezolucja I krajowego zlotu korespondentów robotniczych i chłopskich

(Dokończenie ze str. 1)

Bydźmy strzec, jak oka w głowie tajemnicy państwowej w zakładach pracy, w których pracujemy i będzie my uczyli szeroki ogół, jak strzec tajemnicy państwowej, aby sparaliżować działalność szpiegów i dywersantów.

4. Zdajemy sobie w całej pełni sprawę, iż odpowiedzialne zadania, jakie na nas ciąży, mogą być wykonywane tylko przez stałe i umiarkowane stosowanie i budzenie krytyki i samokrytyki.

Jedną z form działania wroga klasowego, lub ulegania wpływowi wroga jest tłumienie i zwalczanie krytyki, a zwłaszcza zwalczanie inicjatywy i aktywności korespondentów robotniczych i chłopskich, którzy są wyrazieli opinii publicznej mas pracujących. Zapewniamy, że nieustraszeni walczyć będziemy z wrogiem, gdyż wiemy, że w walce przeciwko tłumieniu krytyki i aktywności korespondentów korzystamy i korzystać będziemy z jak najszerzej pomocy i opieki Partii i Rządu Polskiej Ludowej. Oświadczenie przewodniczącego KC PZPR, Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta, o korespondentach robotniczo-chłopskich, złożone na III Plenum KC PZPR, przyjęte zostało przez nas z najwyższą wdzięcznością i stanowi dla nas potężną pomoc w codziennej pracy i walce.

Dumni jesteśmy z zaufania, jakie nam okazuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący. Zaufania tego nie zawiedziemy. Z sali obrad I krajowego zlotu

korespondentów robotniczych i chłopskich zapewniamy tow. Bolesława Bieruta, że udzieliłoby nam nasze wysiłki, by naszą odwagę i rzeczową postawą oraz skuteczną służbą sprawie pokoju i socjalizmu.

5. Zebrani na zlocie postanawiają zwinąć pracę nad wciągnięciem do pracy nowych zastępów korespondentów — bojowników o dobrobyt i socjalizm. Szczególną uwagę zwrócimy na to, by rozszerzyć sieć korespondentów na wsł, by do szeregów korespondentów wciągnąć jak najwięcej młodzieży, kobiet, którzy doświadczenia i abalość o dobro kraju winno przynieść ogromną korzyść naszej sprawie. Będziemy pracować nie tylko z prasą odcieczną, ale ubojowymi również zakładów i fabryczną i prasą fabryczną i wiejską.

6. Korespondenci robotniczo-chłopski w Polsce postanawiają w swej trudnej i odpowiedzialnej pracy wzorować się na korespondentach prasy radzieckiej, którzy odegrali i odgrywać nadal ogromną rolę w życiu kraju, będąc potężnym ramieniem Partii Bolszewickiej.

My, polscy korespondenci — chcemy być podobni do korespondentów radzieckich. Chcemy — jak oni — nie ustraszec zwałcać wrogów. Chcemy — jak oni — śmiało krytykować zło i wszelkie braki. Chcemy — jak oni — zagrzawać do budownictwa pokojowego i do walki o pokój. Chcemy — jak oni — stać się podziwem każdego uświadomienia politycznego, doszkalać, uczyć się

Budownictwo na nowych torach Każdemu według ilości i jakości pracy Nowe normy gwarancją postępu i szybkiego rozwoju przemysłu budowlanego

W dniu wczorajszym w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Budowlanych przy ul. Nawrot 23, odbyła się konferencja rozszerzonego Plenum Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, w której udział wzięli przedstawiciele Zarządu Głównego, Ministerstwa Budownictwa, KE PZPR, kierownicy robót i przewodnicy pracy. Została na niej omówiona i przedyskutowana sprawa wprowadzenia nowych norm w budownictwie, a licznymi dyskusjami tak z terenu Łodzi, jak i województwa w wypowiedziach swoich dali dowód, że z zadowoleniem przyjmują ten przełomowy dla całego przemysłu budowlanego fakt — wprowadzenie nowych, słusznych, odpowiadających rzeczywistości wymaganiami norm.

Czołowym zagadnieniem wysunętych na II Krajowym Zjeździe Budownictwa była sprawa jak najszybszego opracowania i wprowadzenia w życie nowych norm w miejsce do tychczasowych — przestarzałych, nie sprawiedliwych, nie zapewniających wszystkim robotnikom budowlanym jednakowego startu i szans we współzawodnictwie.

W opracowaniu nowych norm, po za sztabem specjalnie do tego celu powołanych pracowników, wzięło udział około 300 aktywistów budowlanych, przewodników i racjonalizatorów. Ich obecność i współpraca daje gwarancję, że nowe normy są sprawiedliwe, dobrze obmyślane i służące i że stworzą one mocne podstawy pod ogólny wzrost wydajności pracy a co za tym idzie i realnych płac robotniczych.

Dlaczego stare normy były niesprawiedliwe?

Dotychczas stosowane normy, opracowane zostały w roku 1948, ale już wówczas nie odzwierciedlały tego wielkiego przełomu i przejścia na zupełnie nowe systemy pracy, jaki nastąpił w drugiej połowie 1948 r. Nie uwzględniały one dwójkowych i trójkowych metod pracy, nie uwzględniały masowego zastosowania sprzętu mechanicznego, jak — kopaczki, windy, betoniarci, transportery.

W konsekwencji, a z tego zdawał sobie sprawę każdy uświadomiony pracownik budowlany, powstawał nierówny nieusprawiedliwiony różnic w wysokości zarobków poszczególnych pracowników o tej samej specjalności, już nawet nie w różnych przedsiębiorstwach, a na tych samych budowach.

Stare normy były szczególnie niekorzystne dla pracowników wykwalifikowanych. Stąd wynikał więc brak dostatecznego bodźca do szkolenia, do podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Przestarzałe, nie odpowiadające rzeczywistości warunkom normy, nie pozwalały również na pełne wykorzystanie osiągnięć płynących ze wzrostu wydajności pracy w budownictwie.

Jednak już od dłuższego czasu cały aktyw budowlany zdawał sobie sprawę, że stosunki te muszą ulec zmianie, że nie można zezwalać na to, aby przestarzałe, niesprawiedliwe normy hamowały dalszy rozwój wsłzawodnictwa i racjonalizacji, hamowały na pewnym odcinku postęp gospodarczy kraju.

Po zakończeniu obrad II Krajowego Zjazdu Budownictwa, opracowane nowe normy, które wejdą w życie z dniem 15 maja.

Na czym polegają nowe normy?

Rozszerzają one wydatnie zakres prac przeprowadzanych systemem kordowym, wprowadzają normy dla prac zespolowych, czego dotąd nie było oraz przeprowadzają ściśle rozdzielone prace, nie uwzględniane systemem zespolowym i indywidualnie. Obniżo no zostały te normy, które nie zapewniały pracownikowi w poprzednim układzie sprawiedliwego wynagrodzenia, a podwyższone zbyt niskie, nie odpowiadające obecnemu stanowi mechanizacji i organizacji budownictwa. Zapewniamy one wyższe wynagrodzenie robotnikom wykwalifikowanym, dotychczas upośledzonym pod względem zarobków i podnoszą wymagania w stosunku do architektów i projektantów instalacji, co przyspieszy dostarczenie dokumentacji technicznej, a tym samym usprawni tok pracy na budowach.

Wiele elementów wpływa na wzrost wydajności pracy — lepsze wykorzystanie maszyn, podniesienie dyscypliny pracy, oszczędność, rozwój współzawodnictwa i racjonalizacja torstwa, szkolenie, — ale podstawowym warunkiem są prawidłowe normy i prawidłowy system płac. Bez tego nie ma mowy o wzroście wydajności, a tym samym podniesieniu się stopy życiowej mas pracujących.

Zdają sobie z tego sprawę pracownicy budowlani i dlatego z głębokim zadowoleniem przyjmują oni wprowadzenie nowych norm, norm sprawiedliwych, które przyspieszą rozwój racjonalizatorstwa i współzawodnictwa, które pozwolą na właściwe wynagrodzenie każdego pracownika, w myśli socjalistycznej zasady — każdemu według ilości i ilości pracy.

Nasze miejsce w obozie pokoju

- stwierdza nauczycielstwo łódzkie

W obszernej sali „Ogniska”, zebrał się wczoraj aktywny nauczycielstwo, w liczbie około tysiąca osób, aby zmanifestować nieugiętą wolę walki o pokój. Przybyli nauczyciele szkół ogólnokształcących, podstawowych, zawodowych i specjalnych.

Na mównicy stał przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju, rektor Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr. J. Chalasiński, zagajając krótkim przemówieniem zebranie.

„Na wyższych uczelniach — stwierdza mównicą — akcja obrony pokoju trwa już w całej pełni. Zwróciłem się i zwracam do wyższych uczelni, w krajach kapitalistycznych, aby pomóc naukowcom w ich szlachetnej walce o pokój.

Teraz kolej na nauczycieli. Ich zadaniem jest zmobilizować wszystkie dostępne im siły i środki do wzmocnienia wielkiego ogólnonarodowego frontu walki o pokój, połączając go z dniem każdym w naszym kraju”.

Witana burzą gorących oklasków wchodzi na salę delegacja młodzieży IV Gimnazjum i Liceum TPD z Czerwonego Włózwa. Młodzieżka uczennica Ewa Zawadzka oświadcza w imieniu kolegów:

— My, młodzież Czerwonego Włózwa, przybywamy, aby zameldować, że powołaliśmy już do życia Komitet Obronców Pokoju. Nie chcemy wojny, chcemy pracować i uczyć się. Mówimy to twardo i bez względu na Was, wychowawcy, przychodzimy z apelem: pomagajcie nam walczyć o to, co mamy najdroższe — o pokój, o wolność, o życie”.

Na mównicy stał sekretarz KŁ PZPR i wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju, tow. Edward Uzdański. O mównicy on w swym przemówieniu

zadania, stojące przed nauczycielstwem na obecnym etapie walki o pokój. Zadaniem tymi są: mobilizacja najszerzych mas do ogólnonarodowego frontu obrony pokoju, oraz demaskowanie imperialistów angloamerykańskich i ich satelitów, gotowych rzucić ludzkość w nową otchłań wojny. Celem akcji — stwierdza mównicą — jest ugruntowanie w całym społeczeństwie przez konania, że zjednoczenie sił pokoju jest w stanie zorganizować taką siłę, wobec której podżegacze wojny nie będą musieli skapitulować. Musi my wobec tego stworzyć wokół podżegaczy wojennych atmosferę, na jaką zasłużyli — atmosferę pogardy i nienawiści. Musimy wykazać słuszne stanowisko światowego obozu obrońców pokoju. Trzeba w świadomości każdego obywatela ugruntować słuszne przeświadczenie o potęgę tego obozu. Trzeba, aby każdy obywatel miał w sobie w pełni patriotyczną świadomość i dumę

z przynależności do obozu pokoju, któremu przewodzi niezwycony Związek Radziecki. Trzeba uświadamiać każdego obywatela, że siły obozu pokoju rosną z każdym dniem, również i dlatego że włącza ją się doń coraz szersze masy pracujące krajów kapitalistycznych.

„Stają przed nami poważne zadania organizacyjne. Przede wszystkim zbieranie podpisów pod Sztokholmski Apel Pokoju. Podpisy te zbierane będą drogą indywidualnego przekazywania o słusznosci naszej sprawy. Sieć Komitetów Obronców Pokoju ogarnie cały świat pracy. W tym celu powołuje się komitety dzielnicowe, obwodowe i blokowe.

Trzeba, aby komitety te zasilone zostały aktywnym nauczycielstwem, trzeba, aby nauczyciele z całym entuzjazmem i zrozumieniem odnieśli się do tej akcji, uświadamiając o znaczeniu walki o pokój nie tylko tym, do których kł będą po podpis, ale również tych, z którymi razem po podpis będą się udawali.

We wszystkich szkołach powinny powstać komitety obrońców pokoju. Należy otoczyć należytą opieką plekna inicjatywę młodzieży. Nie wątpliwe, że nauczycielstwo, które dało tyle dowodów ofiarnej pracy dla kraju, dla postępu, dla pokoju, włączy się w potężny nurt obecnej akcji, na którą zwrócone są oczy wszystkich milijonów pokój narodów”.

Na zakończenie zebrania nauczycielstwo łódzkie podjęło rezolucję, w której postanawia włączyć się czynnie w akcję pokoju oraz zagadnienie walki o pokój uczynić podstawowym elementem wychowania w szkole.

To i owo

HAZARD

Tak się, proszę was, złożyło, że od dłuższego czasu straciłem, jak to się mówi, kontakt z przyjacielem moim, Kasiem. Toteż bardzo byłem zadowolony, kiedy na niedzielnym kiermaszu w Al. Kościuszki spotkałem jego najbliższą krewniaczkę, ciotkę Genię.

— Cześć — powiadam — oświadczenie, książeczki i proszę, cześć drogiej ciotki! Cóż porabia kochany Kazio?

— Zgrywa się — odparła lakonicznie ciotka. — Hazard uprawia.

Oszolomila mnie trochę ta informacja. Taki spokojny chłopak! I w ogóle raczej bez nologów, jeśli, naturalnie, nie liczyć niewinnej manii zbierania znaczków pocztowych. A tu masz babo płacek: „hazard uprawia, zgrywa się”!

— Czyżby upadł w szpony bilardu? — pytam ostrożnie.

— Nie — mruknęła sucho ciotka.

— A zatem domino? — indaguję w dalszym ciągu. — A może — karty? Briad, preferans, stukółka, oczko, szmendefer, dziewięty wst...

— Żaden briad ani szmendefer — burknęła ciotka Genia. — Żeby to były karty — pół biedy, ale on się zgrywa jeszcze gorzej. Na loterii!

— Na loterii? — zażartowałem. — E, to nic złego. W najgorszym wypadku zostanie milionerem...

Na to ciotka spojrzęła na mnie t.w. kosym okiem i, wzruszając ramionami, wycedziła przez (sztuczne) zęby:

— Bibliotekarzem zostanie, a nie — milionerem. Gra przecież, frajerska palka, nie o pieniądze, ale o książki. No, na tych tam loteriach kiermaszowych...

— To świetnie! — zawołałem z uciechą. — Nie ma szlachetniejszego hazardu, niż zapal do książek...

— Książek? — przerwała z oburzeniem ciotka. — Ja sama bardzo lubię książki, ale czy to, co wygrywa i kupuje Kazio — można nazwać książkami do czytania? „Trędowata” — to rozumiem, „Król apasów” albo „Tajemnicze Paryż” — to owszem, ale czy teraz się wydaje jakieś piękne i ciekawe romansy? Nic, tylko samych „panów Tadeuszów” jakichś tam „klasyków literatury” i tym podobne...

Ano, niby racja po stronie ciotki. Faktycznie bowiem w Polsce Ludowej ukazuje się miliony książek (w b. r. np. ukaże się ich ponad 85 milionów tomów), ale w tej liczbie ani jednej szmyry, ani jednej bzdury, ani jednej tandety dla przedwojennych sanacyjnych ciotek i wujów bęwałskich. Straszne.

E. Tam.

Nowe normy w budownictwie

przyczynią się do zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego

Już za kilka dni, bo 15 bm., wejść w życie nowe normy w budownictwie.

Podyktowane troską o podniesienie wydajności pracy, a tym samym potencjału gospodarczego kraju, szczegółowo opracowane przez kadry specjalistów przy współudziale licznych przodowników pracy, oparte na ich doświadczeniach, — przyczynią się one do wydatnego podniesienia poziomu pracy w budownictwie i wprowadzenia doń zespołowych metod.

Nowe normy zmobilizują dziesiątki tysięcy pracowników przemysłu budowlanego do tych wielkich zadań, jakie przed całą klasą robotniczą stawia Plan 6-letni, będą stanowić gwarancję ich pełnej, zwycięskiej realizacji.

Wprowadzenie nowych norm nakłada szczególne obowiązki na kierownictwo robót oraz na organizację partyjną i związkową na poszczególnych budowlach.

Trzeba mianowicie w jak najkrótszym czasie przeprowadzić wśród załóg akcję uświadamiającą, zapoznaj

cać dokładnie każdego murarza, betoniarza, zbrojarza, cieślę i robotnika z KATALOGIEM NOWYCH NORM i wyjaśnić wszelkie ewentualne nieporozumienia.

Każde kierownictwo musi posiadać nowy plan zagospodarowania budowy, ze szczególnym zwróceniem uwagi na zagadnienie szybkiego i jak najsprawniejszego transportu. Dzień nie harmonogramy pracy powinny ulec rewizji, a zapoznać trzeba z nimi robotników wcześniej, aby nie było wypadków, jak to się często do tychczas zdarzało, kilkugodzinnego oczekiwania na przydział pracy. To samo dotyczy sprawnego zaopatrzenia w narzędzia i materiały budowlane. Przy rozdziale pracy trzeba pamiętać o utrzymaniu właściwego stosunku liczby pracowników wykwalifikowanych do niewykwalifikowanych i w pełni wykorzystywać znajomości fachowe poszczególnych pracowników czy brygad.

Olbrzymie rezerwy w ludziach i materiale, kryją się jeszcze w przemysle budowlanym. Zadaniem nowo

wych norm jest ich pełne wykorzystanie dla dobra całej klasy robotniczej. A o tym, czy tak się stanie i w jakim stopniu — zdecydować nie wysiłki poszczególnych pracowników, a lepsza organizacja pracy, za którą odpowiedzialne jest przede wszystkim kierownictwo budów — majstrowie, brygadziści, technicy i inżynierowie.

Stronnictwo Pracy

przystępuje do akcji walki o pokój

Wczoraj odbyło się w Łodzi nadzwyczajne zebranie Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy łącznie z aktywnym partyjnym z terenu województwa łódzkiego.

Zebrań to poświęcone było wyłącznie prowadzonej akcji walki o pokój, a szczególnie zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

W zebraniu wzięli udział sekretarz resortowy Głównego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy — ob. mgr. Kluczyński.

Zebrań postanowili jednomyślnie powołać do życia Komisję Obronców Pokoju przy Stronnictwie Pracy, w skład której weszli następujący ob. ob.: Kazimiera Skomorowska, przewodnicząca Wydz. Kobiecego Stronnictwa Pracy, Józef Tomczak i Jan Gajderowicz, przedstawiciele rzemiosła zrzeszonego w szeregach Stronnictwa Pracy i Zygmunt Seweryniak — członek Zarządu Głównego Związku Włókiarzy.

Ponadto zebrani postanowili włączyć się bez reszty w tok prac Komitetów Obronców Pokoju, jak również wziąć jak najczynniejszy udział w akcji zbierania podpisów przez de

legowanie swych przedstawicieli do poszczególnych komitetów na wszystkich szczeblach.

Zobowiązania długofalowe



Jeden z najlepszych tkaczy w PZPW Nr 2 tow. Adolf Prokop — zobowiązał się do stałego wykonywania normy w 132 proc. Obecnie tow. Prokop wykonał normę w 133 proc.

Kurs dla mężów zaufania

W PZPB im. Marchlewskiego rozpoczął się drugi z kolei kurs dla mężów zaufania, zorganizowany przez Radę Zakładową. Na kurs ten, prowadzony na dwie zmiany (dla pracujących rano i popołudniu) uczęszcza 150 osób. Wykłady, obliczone na 38 godzin, odbywają się w odpowiednio na ten cel przystosowanej sali.

Kurs znajduje się pod troskliwą opieką Rady Zakładowej. Tow. Marciniak, przewodniczący Rady, przemawiając na otwarciu Kursu, nakreślił zadania, stojące przed mężami zaufania podkreślając konieczność utrzymania stałego bezpośredniego kontaktu ze wszystkimi członkami związku zawodowego.

Tadeusz Saar korespondent fabryczny z PZPB im. J. Marchlewskiego

Brak pomocy dla współzawodniczących

Jednym z głównych braków w pracy komitetu jest niedostateczna troska

o wyniki pracy poszczególnych uczestników współzawodnictwa. Komitet nie bada przyczyn niższej wydajności, czy gorszej jakości danej przadki lub skreczarki. Nie analizuje co powoduje zdarzające się tak często postoje maszyn. A tymczasem rozmawiając z uczestnikami współzawodnictwa, dowiadujemy się, że na skrajnie brak przedzą, że brakuje pewnych części technicznych i zamiennych. Skutkiem tego robotnicy, biorący udział w współzawodnictwie, nie mogą osiągnąć swych baz akordowych, a tym samym wypełnić warunków współzawodnictwa. Przadka, tow. Kaczorowska, skarży się na złą pracę majstrów, którzy zbyt dłu go reperują maszyny.

— Na 190 roboczogodzin miałam w ostatnim czasie 66 godzin postoju — skarży się przadka tow. Smus — a przecież biorę udział w współza

wodnictwie i czuję się na siłach zdobyć dobre miejsce w ogólnej punktacji. Tymczasem nie nie mogę porządzić z powodu braku przedzą, który powoduje ciągłe postoje.

Trzeba zacieśnić kontakt z robotnikami

Komitet Współzawodnictwa nie za interesował się ani towarzyszką Smus, ani wielu innymi przadkami i skreczarkami, które z przyczyn od nich niezależnych nie wyrabiają swych baz.

Komitet Współzawodnictwa nie spełnia roli opiekuna współzawodniczących, nie analizuje wyników ich pracy.

Jet to postępowanie z gruntu nie słuszne. Nie trzeba przecież chyba wyjaśniać towarzyszym z PZPB Nr 16, jakie są zadania Komitetu Współzawodnictwa pracy. Nie trzeba chy-

Więcej troski o warunki pracy

Komitetowi Współzawodnictwa w PZPB Nr 16 pod uwagę

ba tłumaczyć, że zadanie to nie polega na rejestrowaniu wyników, na stwierdzaniu faktów, że taki i taki robotnik osiąga 120 czy 130 proc. bazy, a inny bazy w tym miesiącu nie wyrobił, lecz na stałej walce o podniesienie wyników pracy każdego ze współzawodniczących, drogą usuwania przeszkód technicznych i organizacyjnych oraz drogą bezpośredniej pomocy. Osiągnąć to można tylko dzięki bliższemu kontaktowi z robotnikami, poprzez interesowanie się trudnościami, na jakie napotykają w swej pracy, poprzez interwencję u majstrów i kierowników o usunięcie przeszkód, hamujących rozwój współzawodnictwa.

Przykładem, że zainteresowanie się współzawodnictwem zapewni lepsze wyniki współzawodniczących, może służyć koło ZMP przy PZPB Nr 16. Podczas, gdy dawniej współzawodnictwo wśród młodzieży stało na niskim poziomie, ponieważ sprawą tą nie interesował się przewodniczący, ani radni młodzieżowi, to obecnie, odkąd na czele koła stanął energiczny kol. Kozielewski, odkąd sekcja młodzieżowa zaczęła brać czynny udział w zakładowym Komitecie Współzawodnictwa, wyniki pracy młodzieży bardzo się podniosły.

Świadczy o tym najlepiej fakt, że w ostatnim kwartale 16 młodych robotników i robotnic otrzymało premie pieniężne i tytuły przodowników pracy. Współzawodnictwo objęło prawie 90 procent młodzieży.

Wzorumając się na osiągnięciach młodzieży Komitet Współzawodnictwa przy PZPB Nr 16 powinien zmienić styl pracy. Wtedy bez wątpienia zwiększy się ilość współzawodniczących, ulegną poprawie wyniki ich pracy i współzawodnictwo w „Szenastce” zacznie spełniać swą właściwą rolę.

M. K.

NASI KORESPONDENCI

Złe zaopatrzenie spółdzielni w Żywocinie

Sklepy Spółdzielni Gminnych „Samopomoc Chlopska” mają doniosłe zadania dostarczenia na wieś tych wszystkich artykułów, które są jej codziennie potrzebne. Nie wszędzie jednak personel spółdzielni dba o dostateczne zaopatrzenie sklepów. Na przykład, chłopci w Żywocinie, nie są zadowoleni z pracy swej spółdzielni. W sklepie jej nie ma herbaty, gwoździ, nie było przez długi czas szeregu innych artykułów. By kupić gwoździe, chłopci jechali do Wolborza, Ujazdu lub Tomaszowa Maz., a po nawozy eztu-

czne musieli na jesieni i wiosną jęddzić do Brzostówki lub Budziszewic i innych spółdzielni.

Łatwo sobie wyobrazić, ile taka „organizacja pracy” spółdzielni w Żywocinie kosztuje cennego czasu i pracy chłopca, zwłaszcza w okresie nasilenia robót polnych.

Wiktor Łatocha korespondent „Głosu” z PMS

Słuszna inicjatywa studentów Racjonalizator winien znać rysunek techniczny

W roku ubiegłym studenci Politechniki Łódzkiej wystąpili z inicjatywą zorganizowania kursu kreślenia technicznego dla racjonalizatorów w łódzkich zakładach pracy. Pierwszy taki kurs powstał przy PKP.

Frekwencja, wciąż wzrastające zainteresowanie i duże postępy kursistów najwyraźniej dowiodły, że akcja, zapoczątkowana przez studentów, jest słuszna i ma duże widoki powodzenia, zwłaszcza, gdy będzie ona naśladowana na

szerszą skalę również w innych dziedzinach przemysłu. Wydaje się bowiem celowe, aby wszyscy warsztatowcy i instalatorzy otrzy mali podstawowe wiadomości z rysunku technicznego, którego znajomość jest dla technika również ważna, jak umiejętność czytania i pisania dla każdego człowieka.

Kurs pozwolił już niektórym pracownikom PKP na opracowanie nowych, ciekawych ulepszeń. Tak np. ob. Stanisław Kaczala, pracownik działu ekonomicznego, jest w trakcie opracowywania włącznika automatycznego własnego pomysłu do silników elektrycznych. Na tomiast ob. Władysław Frętczak, gospodarz kursu, poczynił szereg usprawnień w stolarni i myśli obecnie nad nowym urządzeniem pily do cięcia desek.

Mirosław Dąbrowski „Politechnika Łódzka”

Dotrzyaliśmy słowa

Wciąż jeszcze napływają od naszych korespondentów meldunki o wykonaniu przez załogi fabryk łódzkich Czynu 1-Majowego.

PZPD 1G Nr 4 wykonały zobowiązania w granicach od 106 do 137 proc. Wysoko przekroczyły swe zobowiązania PZPJG Nr 1, ZZPG — Wytwórnia Nr 5, PZPW Nr 37, Zakłady Dzielwiarskie im. Oskar 10 Września, PZPB Nr 7, PZPB Nr 4. W Łódzkich Zakładach Cewek Przędzalniczych zespół ob. Juliana Szczęsnego wykonał zobowiązania w 148 proc.

Zobowiązania wykonały wszystkie działy Zjedn. Przem. Art. i Tkanin Technicznych. Pracownicy Filmu Polskiego wyremontowali dodatkowo 2 dojazdowe kina wiejskie.

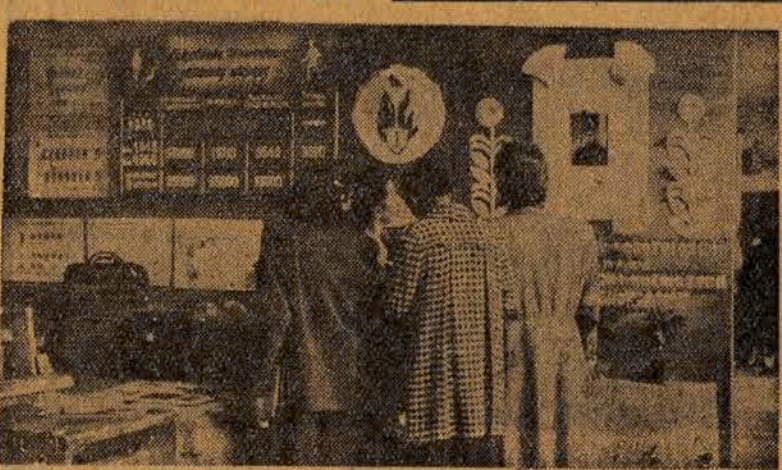
W Czynie 1-Majowym 30 proc. sklepów MHD wzięło udział w akcji „wzorowej obsługi konsumentów”. Wspaniałego wyczynu dokonali towarzysze z Bazy Remontowej PZPW Nr 36, remontując w ciągu 10 dni maszynę parową, mimo, że „fachowcy” obliczali, że remont taki musi trwać co najmniej 4 tygodnie.

Wprowadzamy „ośle tablice”

Wzorem budowlarzy warszawskich, ostatnio na placu PPB — Oddział 12, ustawiono 2 tablice. Na jednej widnieją nazwiska sześciu nieszczęśliwych przodowników pracy. Druga tablica jest zarezerwowana dla laików, nierobów i pijaków. Nad tablicą widnieją słowa: „Pracowniku, oto twój wrogowie!”

Z. Checiński

korespondent „Głosu” z PPB Oddział 12



W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy w parku Sienkiewicza w Łodzi — czynna była Okręgowa Wystawa Oświatowa, która cieszyła się nie-ewykłą frekwencją zwiedzających.

Aleksander Szczerbakow

w 5 rocznicę zgonu

5 lat temu, dnia 10 maja 1945 r. zmarł wybitny działacz partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, sekretarz Komitetu Centralnego i Komitetu Moskiewskiego WKP (b), szef Głównego Wydziału Politycznego Armii Czerwonej, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, generał-pułkownik Aleksander Szczerbakow.



Aleksander Szczerbakow był wspaniałym uczniem i współbojownikiem wielkiego wodza narodu radzieckiego, Józefa Stalina, jednym z najbardziej utalentowanych działaczy bolszewickich, wspaniałym organizatorem pracy partyjno-politycznej w armii i w całym kraju, świetnym propagatorem idei marksizmu-leninizmu, płomiennym patriotą, który całe swe życie poświęcił socjalistycznej ojczyźnie.

Szczerbakow urodził się 10 października 1901 roku w Rybińsku (obecnie przemianowanym na Szczerbakowo) w rodzinie robotniczej. Jako 12-letni chłopak zaczął ciężko pracować, aby wyżyć siebie i pomóc rodzinie. Już w latach młodzieńczych Szczerbakow wiąże swe losy z partią bolszewicką i do ostatniej chwili życia służy jej z bezgranicznym poświęceniem.

Przez wiele lat Szczerbakow pełnił funkcje kierownicze w organizacjach komсомolskich i partyjnych Azji Środkowej, Nizniego Nowgorodu, Leningradu, Syberii Wschodniej i Zagłębia Donieckiego.

Przez 7 lat, począwszy od 1938 r., stał Szczerbakow na czele moskiewskiej organizacji partyjnej. Na tym

stanowisku pod bezpośrednim kierownictwem genialnego wodza partii, mądrego budowniczego komunizmu, Józefa Stalina, wzbogacił on swe doświadczenia i pogłębił umiejętności organizacyjne, stał się wybitnym działaczem partyjnym i znakomitym mężem stanu. Z imieniem Szczerbakowa związane są sukcesy bolszewików moskiewskich, osiągnięte w dziedzinie realizacji stalinowskiego planu generalnej przebudowy Moskwy, w dziedzinie rozwoju przemysłu i rolnictwa obwodu moskiewskiego, który z rejonu konsumującego stał się rejonem produkującym towary dla całego kraju.

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej Szczerbakow był jednym z organizatorów obrony Moskwy. Pod jego kierownictwem masy pracujące stolicy radzieckiej formowały się w oddziały popolitego ruszenia, w pułki strzelców, w oddziały partyzanckie, budowały fortyfikacje obron-

ne, produkowały broń i amunicję, broniły Moskwy przed atakami lotniczymi nieprzyjaciela.

Szczerbakow był jednym z najbliższych pomocników Naczelnego Wodza, Józefa Stalina, w dziele realizacji genialnego stalinowskiego planu rozgromienia Niemców pod Moskwą.

W latach wojny Szczerbakow łączył swą wielostronną działalność, związaną ze stanowiskiem sekretarza Komitetu Centralnego i Komitetu Moskiewskiego Partii, z funkcjami naczelnika Głównego Wydziału Politycznego Armii Czerwonej oraz szefa Radzieckiego Biura Informacyjnego, Komunikaty Radzieckiego Biura Informacyjnego, które rozchodziły się po całym świecie, pomagały mobilizować siły duchowe i fizyczne narodów, walczących przeciwko wrogowi ludzkości — niemieckiemu faszystwom.

Niestrudzona owocna działalność wiernego syna narodu radzieckiego, niezmordowanego i ofiarne boje, doznała się wysokiej oceny. Aleksander Szczerbakow odznaczony został trzema orderami Lenina, orderem Suworowa I stopnia i orderem Kutuzowa I stopnia.

Szlachetne życie Aleksandra Szczerbakowa, wypełnione twórczą pracą, tchnącą bolszewicką żarliwością, zapaleniem i niezłomną wiarą w triumf sprawy partii Lenina-Stalina, stanowi wzór dla mas pracujących kraju radzieckiego w ich walce o zwycięstwo komunizmu.

Przymusowe lądowanie w UŁAN BATOR

Serdeczne przyjęcie Polaków w stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej

W Chinach bawiła niedawno polska delegacja w celu nawiązania stosunków handlowych z bratnią Chińską Republiką Ludową. W skład jej wchodził między innymi dyrektor naczelny „Centrali Tekstylnej” tow. Jarosław Strocza.

Delegacja polska, odbywając drogę powrotną samolotem, zmuszona była zatrzymać się na krótko na terytorium Mongolskiej Republiki Ludowej. Oto co pisze specjalnie dla „Głosu” tow. Strocza, o niespodziewanej wizycie w stolicy Mongolii — Ulan Bator.



Zawarzał motor i samolot oderwał się od ziemi. Szybko znika nam z oczu krajobraz Pekinu, i oto już lecimy nad górami.

Mijamy granicę Chin i kierujemy się na terytorium Mongolskiej Republiki Ludowej. Według rozkładu jazdy powinniśmy lądować w stolicy Republiki dla zaopatrzenia się w paliwo.

W miarę zbliżania się do celu widoczność staje się coraz mniejsza. Mamy już teraz przed i pod sobą tylko gęste chmury. Nasza załoga ma — wydaje się — do wykonania dość trudne zadanie. Wypada jej w nie bardzo sprzyjających warunkach atmosferycznych lądować na lotnisku, otoczonym ze wszystkich stron górami. Ale widać nie pierzchy raz spotyka podobne przeszkody, bo w oznaczonym czasie samolot nasz dotyka miękko ziemi. Jeśli jednak kierownictwo lotniska zgodziło się na wylądowanie, to w żadnym wypadku nie zezwala na odlot tego dnia. Wypada więc zacząć od następnego ranka.

I tak zupełnie niespodziewanie jesteśmy gośćmi tak odległej i mało nam znanej, bratniej Republiki Mongolskiej.

U gościnnych gospodarzy

Oficer dyżurny monogolskiej służby granicznej, zorientowawszy się w sytuacji, rozpoczął wypełnianie funkcji, wynikających z przysłówia: „Witaj gościom”. Zanim zdążyliśmy się dobrze rozzejrzeć, na lotnisko podjechały dwa samochody, z których wysiadła towarzysząca Solia Dzandny — wice-minister Handlu Mongolskiej Republiki Ludowej w towarzystwie urzędników M. S. Z-u.

Następnego dnia do godziny 10 rano — swoim czasem nie dysponujemy już sami. Nasi przyjaciele wiążą nas do stolicy — (Ulan Bator) — oddalonej o 18 kilometrów od lotniska) umieszczają nas we wspaniałym hotelu i starają się nam we wszystkim dogodzić.

Obopólnym pytaniom nie ma wprost końca. Z dumą i pewnością opowiada towarzysząca Solia o osiągnięciach narodu mongolskiego. O tym, jak z niesłychanie zacofanego kraju władza ludowa stworzyła kraj rozkwitu i postępu. O tym, jak upaństwowiony został całkowicie przemysł i handel, jak wybudowane zostały uniwersytety, szkoły i szpitale. O tym, jak od samego początku istnienia Mongolskiej Republiki Ludowej Związek Radziecki stale i systematycznie udziela pomocy i pomocy na wszystkich odcinkach. Jak pod kierownictwem radzieckich inżynierów, lekarzy i na ukochów wychowywali się właśnie kadry, które są dzisiaj ostoją ludu mongolskiego. Jak podniósł się poziom życiowy mas pracujących, miast i wsi. Jak realizuje się państwowe plany gospodarcze (Mongolska Republika Ludowa jest obecnie na drodze do realizacji 5-letniego planu, którego głównym zadaniem jest rozbudowa przemysłu). Jaki niesłychany pęd do nauki i wiedzy ogarnął lud mongolski — „wszyscy bez wyjątku u nas się uczy” — mówi towarzysząca Solia.

Na ulicach stolicy

A potem, wyszedłszy na miasto, mamy możliwość na własne oczy, skonfrontować z życiem niektóre fragmenty opowiadań.

Stolica Mongolii liczy około 100.000 mieszkańców, posiada olbrzymi elektro-kombinat, fabryki włókiennicze, pralnie wełny, fabryki konserw itd.

Mijamy wspaniały plac z pomnikiem bohatera mongolskiego narodu — Sucha Batara, dookoła którego mieszczą się nowe wybudowane nowoczesne, wielopiętrowe gmachy budynków rządowych, teatrów, kin, baw, kin i mieszkań prywatnych. Wygląd miasta świadczy nieźle o dążeniu narodu mongolskiego do skolonizacji z prymitywów i zacołaniem. O wysokim poziomie cywilizacji świadczy również wygląd ze wewnątrz i ubiór napotykanym na ulicy ludzi. Wartość pieniądza mongolskiego (Togrok) odpowiada wartości rubla.

Tak to pod bokiem Związku Radzieckiego i przy jego codziennej pomocy rozwija się i krzepnie Mongolska Republika Ludowa.

Stosunek Związku Radzieckiego do małej Mongolii stanowi jeden z jaskrawych przykładów bezinteresownej polityki Związku Radzieckiego, stanowi wyraz poszanowania suwerenności małych narodów i daleko idącej im pomocy.

Przykład Mongolii jest bardzo wymowny na tle polityki zachodnich imperialistów — polityki podporządkowania małych państw i utrzymania ich w stanie niedorozwoju dla zapewnienia sobie korzyści.

Dążenia młodej republiki

Nie ulega wątpliwości — mówi towarzysząca Solia, — że przed narodem mongolskim stoi jeszcze szereg trudności. Rozległa terenowa Republika Mongolska nie posiada dostatecznie rozbudowanej sieci kolejowej i mimo niewatpliwych osiągnięć na odcinku transportu samochodowego, wielbłąd pozostał do tychczas głównym środkiem transportowym.

Dążenia narodu mongolskiego idą w kierunku uprzemysłowienia kraju, rozwoju kolejnictwa, budowy dróg, wyższych uczelni itd. Podstawą ekonomiczną gospodarki mongolskiej jest dotychczas rolnictwo, hodowla bydła (z przewagą owiec), myślistwo. Mongolia eksportuje surowiec wełniany, skóry surowe, pół wyprawiane futra, produkty mleczne, mięso itd.

Pogoda dopisała...

Późna pora przerywa naszą ciekawą rozmowę. Nazajutrz rano nasi goście gospodarze zjawili się znowu w komplecie. I wydaje się że niezwykle szczerze były ich słowa, kiedy mówili nam o chęci zapoznania nas na kilka dni i kiedy życzyli nam... złej pogody, by samolot nie mógł odlecieć.

Ale pogoda dopisała. Samolot odleciał. A my — zachowaliśmy miłe wspomnienia o stolicy Mongolii — Ulan Bator.

Jarosław Strocza.

Spotkanie „Głosu” z przodownikami pracy

Impreza w Filharmonii Łódzkiej dla uczczenia Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

Gdy dzieci przodowników łódzkiego świata pracy — na zaproszenie redakcji „Głosu Robotniczego” — „za ludny” salę Teatru Kukielkowego „Arlekin”, w której dnia 6 bm. odbywała się zorganizowana przez nas w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy uroczystość młodzieżowa — tegoż dnia ojcowie ich i matki pośpieszyli do Łódzkiej Filharmonii Państwowej na „Spotkanie „Głosu Robotniczego” z łódzkimi przodownikami świata pracy”.



Przodownicy pracy i przyjaciele „Głosu”, przybyli na spotkanie z Redakcją, bawią się serdecznie słuchając tekstów „Żywej Gazetki”.

Cel spotkania w Filharmonii był ten sam, co i w „Arlekinie”: uczczenie ważnego i domowego odcinka frontu w naszej bitwie o upowszechnienie oświaty i podniesienie kultury narodowej — Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

Mimo, iż dzień obfitował w szereg imprez ogólnomiejskich i terenowo-zakładowych, w sali Filharmonii zebrano się niemała ilość przedstawicieli i przedstawicielek awangardy robotniczej Łodzi — budowniczych Polski Socjalistycznej.

Spotkanie zagałę przedstawiciel Redakcji, witając serdecznie zebranych i dziękując im za liczne przybycie. „Zebrałmy się tutaj — oświadczył on — aby zastanowić się nad znaczeniem Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy i aby dać wyraz zrozumieniu jego znaczenia w odpowiednio uroczysty sposób”.

W dalszym ciągu swego przemówienia nakreślił referent przy pomocy danych cyfrowych obraz wielkiej rewolucji kulturalnej, jaką Polska przyniosła władza ludowa.

W ciągu 5 lat istnienia Polski Ludowej — oświadczył mówca — mamy w dziedzinie oświaty, wydawnictw książkowych i prasy osiągnięcia, o jakich ani marzyć nie mogła Polska przedwzrostowa w ciągu 20-lecia rządów kapitalistyczno-obscarnicznych. Bo czym się mogli właściwie „pochwalić” reżim sanacyjny? 2 miliony analfabetów, odciecie do stopu do oświaty i kultury synom i córkom robotników, maźrolnych

chłopów i niższych urzędników, a równocześnie zasypanie rynku wydawniczego szmizną pornograficzną, rozkładową tandetą książkowo-prasową — oto działalność „kulturalna” sanacji.

Omówiwszy haniebną spuściznę Polski przedwzrostowej przechodzi mówca do poważnych i wspaniałych zdobyczy Polski Ludowej na polu szkolnictwa podstawowego, zawodowego i wyższego, rozwoju czytelnictwa, niesłychanego wzrostu rozkwitu prasy i wydawnictw książkowych, walki z analfabetyzmem, który pod koniec Planu 6-letniego pozostał u nas jedynie przykrym wspomnieniem, wzrostu popularności sztuki teatralnej i filmowej itd.

W naszej ofensywie kulturalnej — podkreślił referent — wzorem i skarbnicą doświadczeń jest dla nas wielki Związek Radziecki.

Właśnie w dniu 5 maja br. obchodziliśmy 38 rocznicę powstania bojowego organu WKP(b) — „Prawdy”, pisma, z którego czerpie naukę prasa krajów demokracji ludowej, postępuje prasa całego świata...

Część artystyczną spotkania wypełniła „lektura” (recytatorsko-muzycznyo-taneczna) żywej gazety „Głosu Robotniczego”, której poszczególne numery związane były tematycznie z obchodem Tygodnia. Ze szczególnym uznaniem widowni spotkał się artykuł poświęcony rocznicy powstania bolszewickiej „Prawdy”, artykuł pt. „Księżki zbliżyły pod strzechy” oraz (naturalnie) kolumna satyryczna „Żywej gazety”.

Po występie „żywej gazety” nastąpił koncert orkiestry Państwowej Filharmonii pod dyrykcją R. Mackiewi-

cza. Koncert — specjalnie przygotowany przez zespół Filharmonii dla wzbogacenia programu artystycznego naszej imprezy — zawierał piękne utwory Stanisława Moniuszki (uwertura do opery „Halka”), Zygmunta Noskowskiego (poemat muzyczny „Step”) oraz laureata Nagrody Stalinowskiej, Arama Chaczaturiana („Lezginka”).

Umieszczony przy wejściu do Filharmonii klozek z książkami umożliwił naszym miłym gościom — w rezultacie spotkania z redakcją „Głosu Robotniczego” — spotkanie na miejscu szeregu ciekawych wydawnictw z dziedziny marksizmu-leninizmu, literatury pięknej, literatury popularno-naukowej oraz technicznej.

Książka o Karolu Marksie

„Książka i Wiedza” wydała ostatnio i wkrótce odda do rąk czytelników książkę Mehringa F. — **Karol Marks — historia jego życia** (str. XXI plus 534,4).

Jest to jedna z najlepszych prac o Marksie, napisana przez wybitnego niemieckiego marksistę, „Mehringowska biografia Karola Marksa — stwierdza autor słowa wstępne. R. Werfel — książka która prowadzi nas po drogach jego myśli, to książka, która czyni go nam bliskim, jako człowieka, jako myślicie la, jako bojownika, jako naszego nauczyciela.

Wstęp R. Werfela wprowadza czytelnika w lekturę tej książki, wyjaśniając równocześnie, co w dziele Mehringa, napisanym w drugim dziesięciu lat naszego wieku, nie jest zgodne z rzeczywistością historyczną i nauką marksizmu — leninizmu.

Na całość pracy Mehringa składa się piętnaście rozdziałów, które poruszają od lat młodzieńczych Marksa aż do jego śmierci omawiają życie i dzieła wielkiego twórcy nauki i socjalizmu. Uzupełniają książkę objaśniające tekst dzieła, przypisy.

Jarosław Strocza.

Złot korespondentów robotniczych i chłopskich



Dnia 6 bm. w Warszawie w Teatrze Narodowym odbył się Pierwszy Zlot Korespondentów Robotniczych i Chłopskich. Na zdjęciu — onólny widok sali.

W tym czasie, gdy imperialiści amerykańscy i angielscy snują plany burzenia spokojnych miast i wsi, masowego wyniszczenia ludzi — kraj socjalizmu realizuje wspaniały program budowy komunizmu, rozwijając przemysł, gospodarkę rolną i kulturę. Cześćca ogólnemu programowi, który zapewnia krajowi radzieckiemu dalszy rozwój, jest gigantyczny plan przeobrażenia przyrody, uchwalony przed półtora rokiem z inicjatywą Towarzysza Stalina.

Czytelniku, spojrz na mapę geograficzną Związku Radzieckiego! Poczynając od zachodnich granic państwa socjalistycznego aż do podnóża Uralu, od centralnych okęgów europejskiej części ZSRR do wybrzeży Morza Czarnego, pro wadzi się niespotykana dotąd w historii ludzkości ofensywa na posuchę, przeobraża się glebe, zmienia klimat, faunę i florę. Celem tej ofensywy jest zapewnienie na rodowi radzieckiemu bogatych i trwałych urodzajów.

Na ogromnej przestrzeni, obejmującej 590 tys. hektarów, wyrosły już w ciągu 1,5 roku młodzieńkie drzewka. Jednocześnie buduje się zbiorniki wody i prowadzi roboty irygacyjne.

nabrały jeszcze żywszego tempa. W ciągu jednego — 1950 roku — obszar leśnych pasów ochronnych ma być zwiększony o 700 tys. ha. Z kolchoźnikami, pracownikami sowchozów i stacji maszynowo-tractorowych przy wykonaniu planu przeobrażenia przyrody, czynnie współpracują przedstawiciele nauki radzieckiej.

Już w roku ubiegłym Akademia Nauk ZSRR zorganizowała w związku z sadzeniem leśnych pasów ochronnych zespołową ekipę uczonych. W jej skład wchodzi setki pracowników różnych Instytutów Akademii: Instytutu Leśnictwa, Geografii, Gleboznawstwa, Botaniki, Geologii, Zoologii i in., jak również studenci uniwersytetów: Moskiewskiego i Saratowskiego, Stalingradzkiego Instytutu Rolniczego, Woroneckiego Instytutu Leśno-Technicznego i wielu innych radzieckich szkół wyższych.

W centralnym sztabie ekipy uczonych w Moskwie wreszcie gotowa praca. Do różnych zakątków europejskiej części kraju wjeżdżają codziennie grupy uczonych i specjalistów, których zadaniem jest opracowanie naukowych podstaw sadzenia lasów oraz pozyskanie badań, ułatwiających

pomyślne wykonanie planu przeobrażenia przyrody.

W ciągu ubiegłego półtorarocznego okresu przeprowadzono badania na obszarze ponad 400 tys. hektarów, wykonano 18 tys. przekrojów gleby, dokonano ponad 5 tys. analiz gleby.

W roku bieżącym praca naukowa prowadzona będzie na jeszcze szerszą skalę.

Zielone zapory leśne tworzyć można jedynie w oparciu o naukę miczurinowską, rozwiązując cały kompleks zagadnień, związanych z sadzeniem lasów. Należy poznać glebę i klimat danej okolicy, ustalić sposoby usuwania niepożądanych składników gleby, zasilenia drzew nawozami sztucznymi, zwiększenia wilgotności gleby itd.

Wszystkie te zagadnienia rozwiązuja uczeni i specjaliści, biocyurzy udział w ekspedycjach Akademii Nauk ZSRR.

Ważny dla przykładu pracę uralskiej ekipy uczonych. Przeprowadza ona badania na obszarze między Uralem a Morzem Kaspijskim, gdzie powstać ma pierwsza wielka zaporę leśna, która zagrozi drogę wiatrom z pustyni Kazachstanu wiatrom, powodującym częstokroć znaczne szkody na polach obwodów czkałowskiego, sta-

lingradzkiego i saratowskiego.

Pas ten ciągnąć się będzie na przestrzeni około 1.100 kilometrów, na terenach niejednorodnych pod względem gleby i klimatu. Droga badania już istniejących tu plantacji leśnych ekipa uralska winna ustalić sposób prowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej, nakreślić środki walki ze szkodnikami leśnymi i oddać w służbę ochrony lasów sztucznie stworzoną faunę: takie gatunki ptaków i zwierząt, które są przyjaciółmi lasu.

W obwodzie stalingradzkim przystąpił już do pracy oddział, któremu polecono opracowanie najlepszych metod sadzenia ochronnych pasów leśnych, o znaczeniu przemysłowym. Zagajniki drzewne mają nie tylko chronić pola przed posuchą, ale dawać jednocześnie cenne drewno.

Z różnych zakątków kraju radzieckiego napływają do sztabu ekspedycji Akademii Nauk ZSRR wiadomości, że poszczególne ekipy, korzystając z wczesniej wlosny, prowadzą już w szybkim tempie zaplanowane prace. Na wszystkich odcinkach frontu walki o przeobrażenie przyrody obok pracowników rolnictwa — pracują przedstawiciele nauki radzieckiej.

W. Tregubow.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie Lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „BALTYK“ wyświetla film produkcji węgierskiej pt. „Strój galowy“. Dozwolony dla młodzieży powyżej lat 14. Początki seansów o godz. 16.30, 18.30 i 20.30. W niedzielę i święta dodatkowo seansy o godzinie 14.30 i poranek filmowy o godz. 10.30.

Kino „POLONIA“ wyświetla film produkcji radzieckiej w wersji polskiej pt. „Droga do sławy“. Dozw. dla młodzieży powyżej lat 10.

Początki seansów: godz. 16, 18 i 20.

W niedzielę i święta dodatkowo seansy o godzinie 14 i poranek filmowy o godz. 10.30.

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3-Maja Nr 4, tel. 15 81. Interesantnym przyjmują się od godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmują tylko urząd pocztowy.

Poprawia się stan higieny i bezpieczeństwa pracy w moszczenickich PZPB

Klasykiem przykładem różnicy jako zasła na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy w porównaniu z okresem przedwojennym są moszczenickie P.Z.P.B.

Przed wojną mnożyły się tu niebezpieczne wypadki spowodowane brakiem odpowiednich urządzeń zabezpieczających. Obecnie, chociaż większość urządzeń fabrycznych pochodzi z okresu przedwojennego, uzyskuje się właściwe warunki pracy, między innymi dzięki ogradzaniu niebezpiecznych miejsc. Na lepszy stan bezpieczeństwa wpłynęło również należyte urządzenie wentylacji, racjonalne rozmieszczenie punktów świetlnych w poszczególnych halach produkcyjnych, wybudowanie nowych pomieszczeń itp.

Aby dać obraz dorobku na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy w moszczenickich PZPB, należy wymienić kilka bodaj zastosowanych ulepszeń. A więc oddział przy gotowawczy przedział odgródzono murem od trzepaka kurzowego, a sam trzepak otrzymał urządzenia wentylacyjne, dzięki czemu tumanu kurzu wyciągane są przez wentylatory na zewnątrz. Poza tym wybudowano wewnątrz zakładów liczne klozety, pobudowano pomieszczenia dla straży ogniowej i przemysłowej, zainstalowano także specjalnego rodzaju pomieszczenie w którym dokonuje się proces parowania szpulek. Robotnicy moszczenickich P.Z.P.B. posiadają własnego lekarza fabrycznego i dwie higienistki, otrzymują rów-

nież odzież ochronną. Poważne inwestycje dla dalszej poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy w Moszczenicy przewidziane są w Planie 6-letnim. Między innymi projektuje się wybudowanie spawalni, kuźni oraz stolarni, ponadto wmontowanie szafek na odzież ochronną, skanalizowanie klozetów, zwiększenie ilości wanien oraz natrysków.

Troskliwą opieką otoczono dzieci w szkole im. Poniańskiego

W styczniu br. w szkole podstawowej im. Poniańskiego w Piotrkowie odbyła się uroczystość oddania do użytku działki szkolnej stolówki oraz świetlicy.

Uruchomienie stolówki oraz świetlicy w wyżej wymienionej szkole było wynikiem wspólnego wysiłku kierownictwa szkoły i Komitetu Rodzicielskiego. Obecnie akcją dożywiania objęto 260 dzieci, w tym 55 otrzymuje posiłek bezpłatny. Dzieci dostają na śniadanie gorącą kawę, kakao czy herbatę oraz bułkę lub chleb z masłem. Stolówka wyposażona została w stoły nakryte białą ceratą oraz białe malowane ławki. Ponadto ściany odbijane są pięknie i pomysłowo wykonanymi dekoracjami. Całość tworzy estetyczne i harmonijne wnętrze.

Na piętrze mieści się duży lokal zajęty przez świetlicę szkolną, która, stwierdzić trzeba, należy do jednych z najlepiej wyposażonych i udekorowanych świetlic szkolnych w naszym mieście. Jest tu pianino zakupione przez Komitet Rodzicielski już 4 lata temu oraz nowokupiony radiodbiornik. Umieblowanie świetlicy składa się z 10 stołków oraz 50 wygodnych foteli. W godzinach popołudniowych w świetlicy odbywają się pod opieką nauczycielek zajęcia świetlicowo-rozrywkowe. W czasie tym dzieci mają możliwość wysłuchania audycji radiowych, przejrzenia pism młodzieżowych itp.

Celem przyjazdu z pomocą dzieł, która nie ma możliwości odrabiania lekcji w domu, zorganizowano popołudniowe odrabianie lekcji w szkole pod kierownictwem nauczycielek. Odrabianie odbywa się codziennie w godz. od 15—18 i w międzyczasie dzieci otrzymują pod wieczorek. Podkreślić należy, iż szkoła ta jest pierwszą szkołą w Piotrkowie, która zrealizowała program racjonalnego dożywiania dzieci, zakreślony przez władze szkolne i uchwały zjazdu nauczycielskiego. Często organizuje się wieczorki literackie i dyskusyjne, gdzie najmłodszy zaprawiają się do publicznego przemawiania i mówienia. Mówiący o szkole im. Poniańskiego nie należy zapomnieć o dobrze wyposażonej bibliotece, która posiada odpowiednio dobrany księgozbiór.

Szkolenie pracowników ZSCh

Związek Samopomocy Chłopskiej szczególną uwagę zwraca na szkolenie nowych kadr i podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników już zatrudnionych, zwłaszcza w terenowych ogniwach Związku. W tym celu ZSCh rozszerza zakres szkolenia. Szczególnie doniosłe znaczenie w tym kwartale miało masowe przeszkolenie na kilkunastu kursach około 60.000 kierowników grup plantatorów i hodowców. Dzięki tym kursom nastąpiło wydajne usprawnienie działalności grup producentów, co znalazło wyraz w tegorocz-

nej kampanii kontraktowania, której plan został w wielu dziedzinach uprawy przekroczony. Ważne znaczenie ma również przeszkolenie w marcu b. r. na 3-tygodniowych kursach 250 powiatowych inspektorów komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli. Przyczyni się to niewątpliwie do dalszej aktywizacji organów kontroli społecznej, a tym samym do skuteczniejszej obrony interesów pracujących chłopów.

W I kwartale b.r. ZSCh rozpoczął wspólnie z Ligą Kobiet szkolenie inspektorów kół gospodyń ZSCh na kursach 6-tygodniowych. Na centralnym kursie w Warszawie przeszkolono 230 działaczek wiejskich. Szkolenie inspektorów kół gospodyń ZSCh pozwoli działaczkom samopomocowym skuteczniej prowadzić pracę wśród szerokiego ogółu kobiet wiejskich.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy ZSCh zorganizował ponadto szereg kursów dla pracowników kulturalno-oświatowych. W lutym b.r. odbyło się 10 jednodniowych kursów dla kierowników zespołów teatralnych, na których przeszkolono 460 osób. Niezależnie od tego, na 3 jednodniowych kursach przeszkolono 150 kierowników świetlic ze spółdzielni produkcyjnych.

Obniżono ceny napraw obuwia w spółdzielniach pracy

Departament Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego zatwierdził nowy cennik napraw obuwia w warsztatach Związku Spółdzielni Pracy. Cennik, w stosunku do dotychczas obowiązujących opłat, przynosi znaczną obniżkę.

Za nowe zelówki męskie — szpilekowe pobierana będzie obecnie opłata 1.065 zł., za szyte zaś — 1.170 zł. (łącznie z materiałem spółdzielni). Odpowiednie stawki za zelówki damskie wynoszą 875 i 980 zł.

Cennik ustala również wysokość opłat za wykonanie samej reperacji — t. zn. z materiału powierzonego — np. za zelówki męskie szpilekowe 420 zł i szyte — 520 zł.

Rośnie sieć sklepów spółdzielczych we wsiach powiatu piotrkowskiego

Kiedy przed paru laty powstały pierwsze Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej na terenie powiatu piotrkowskiego nieznaczną część chłopów, a przede wszystkim bogacze wiejscy oraz ich popiecznicy z powątpiewaniem kiwali głowami, wróżąc, że nie mają one widoków rozwoju. Praktyka wykazała coś wręcz przeciwnego. Mało i średniorolni chłopcy rozumieją, iż placówki Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej są potężną bronią w zaostrzającej się walce klasowej z wyzyskiwaczami wiejskimi. Dlatego też mało i średniorolne chłostwo, chętnie wstępowało i wstępuje w szeregi członków, pomnażając tym samym siły spółdzielni części wiejskiej. Z całą stanowczością można stwierdzić, iż w ostatnich czasach, po wyeliminowaniu bogaczy wiejskich z władz spółdzielni, zaznaczył się wyraźny i pomyślny rozwój poszczególnych spółdzielni gminnych naszego powiatu.

W chwili obecnej mamy w powiecie piotrkowskim 145 placówek detalicznego handlu uspołecznionego. Jedną z lepiej rozwijających się spółdzielni Samo-

pomocy Chłopskiej jest spółdzielnia w Uszczy. Podobnie, jak i inne spółdzielnie, miała i ona w okresie początkowym poważne trudności. Wynikały one przede wszystkim z braku odpowiednio wyszkolonego personelu. Te trudności zostały przezwyciężone. Dzisiaj — jak nas informuje prezes Gminnej Spółdzielni — spółdzielnia posiada 7 sklepów detalicznych: w Rakowie, gdzie znajduje się sklep spółdzielczy spożywczo-mieszany, w Meszczach, Kludziach oraz w Wito wie. Ponadto w Poniańowie czynna jest dobrze prosperująca marnia.

Gminna Spółdzielnia w Uszczy nie prowadzi skup żywności i skup skór surowych. Dobrze przebiega kontraktacja trzody chlewnej. W wyniku częstych obrad nad usprawnieniem metod kontraktacji osiąga się w akcji tej coraz lepsze wyniki. Plan kontraktacji trzody chlewnej są przekraczane. Obecnie kończy się kontraktowanie trzody na czwarty kwartał.

Ze wzrostem sieci sklepów, wzrasta również liczba członków Gminnej Spółdzielni, których obecnie jest 1.400. Warto zaznaczyć, że we wszystkich sklepach powołano komitety człon-

kowskie. Spółdzielnia w Uszczy nie ma szeroko zakrojone plany na przyszłość. Jeszcze w roku bieżącym zarząd projektuje otwarcie nowego sklepu spółdzielczego w Zalesicach oraz magazynu opałowego w Uszczy nie, tuż przy linii kolejki wąsko torowej.

Podobnie, jak Gminna Spółdzielnia w Uszczy, rozwijają się i inne spółdzielnie w powiecie. I tak, na przykład — spółdzielnia w Sroczku posiada trzy sklepy, własną piekarnię w Gajkowie, która wypieka pieczywo dla tamtejszej osady robotniczej, młyn gospodarczy w Kiełdźcu oraz resztówkę w Rekoraju. Postanowiono w roku bieżącym otworzyć dalsze placówki detaliczne, a mianowicie: w Sroczku i Gajkowie. Pozostałe Gminne Spółdzielnie rozrzucone na całym obszarze naszego powiatu projektują również otwarcie szeregu nowych sklepów.

Porównując obecny rozwój spółdzielczości wiejskiej na terenie powiatu piotrkowskiego, z rokiem ubiegłym należy stwierdzić, iż ilość uspołecznionych placówek handlu detalicznego poważnie wzrasta, przyczyniając się do wzrostu stopy życiowej mieszkańców naszego powiatu.

Tegoroczne siewy wiosenne dobiegają końca PGR-y i spółdzielnie produkcyjne przodują

Tegoroczne siewy wiosenne, rozpoczęte znacznie wcześniej niż w latach poprzednich, wcześniej się kończą. Do pierwszych dni maja zakończono zostały zasadnicze prace w polu. Wykonano siewy zbóż jarych, siew znacznej części roślin pastewnych, strączkowych — jadalnych, motylkowych i przemysłowych. W zależności od warunków klimatycznych chłopcy rozpoczęli sadzenie ziemniaków, siew buraków cukrowych i pastewnych oraz warzyw i innych roślin.

Na czoło w tegorocznej kampanii siewnej od pierwszych dni wysunęły się Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne. Przypisać to należy starannemu przygotowaniu i dobrej organizacji pracy, a przede wszystkim rozwijającemu się współzawodnictwu, które obiele wszystkie PGR i około 460 spółdzielni produkcyjnych. Dużą rolę odegrało również współzawodnictwo wśród traktorzystów w PGR oraz w państwowych i spółdzielczych ośrodkach maszynowych.

Do 2 maja Państwowe Gospodarstwa Rolne znacznie przekroczyły plan zasiewu pszenicy jarej, osiągnąwszy 111 procent planowanej powierzchni. Nieznacznie przekroczyły również plan zasiewu grochu, a w całości wykonały zasiew jęczmienia i

owsa. Prace nad okopowymi rozwijają się w PGR-ach pomyślnie. Dotychczas zasiano np. buraki cukrowe w 142 proc., a pastewne w 127 procent.

Do siewów w tym roku przystąpili po raz pierwszy liczne grupy spółdzielni produkcyjnych. Spośród ogólnej liczby 802 zespołów, wiosenne prace w polu przeprowadziły 663 spółdzielnie, reszta dokonała siewów jeszcze na działkach indywidualnych przy szerokim stosowaniu pomocy sąsiedzkiej. Spółdzielnie przygotowały się do siewów w większości pierwszych zespołowych siewów bardzo starannie. Przygotowano potrzebne ilości nawozów sztucznych i nasion siewnych i zapewniono odpowiednią siłę pociągową oraz maszyny i narzędzia rolnicze. Z dużą pomocą przystąpił młodym gospodarstwom zespołowym Państwowe Ośrodki Maszynowe, które przy użyciu 1.357 traktorów wykonały prace uprawowe i siewne na obszarze 39.643 ha gruntów spółdzielczych. Poza tym pomagały spółdzielniom Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe, obrabiając 5.592 ha i Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Obecnie w spółdzielniach, niezależnie od prac w polu, które są niemal na ukończeniu, prowadzi się intensywne przygotowania do sianokosów i sprężu kończyny, a także do zbioru rzepaku i jęczmieni ozimych.

W świetlicy samorządowców

W Piotrkowie przy ul. Farnej Nr. 8 znajduje się świetlica Oddziału Związku Zawodowego Samorządowców. Pomimo iż lokal świetlicowy jest szczupły, członkowie poszczególnych zespołów jednak wykazali się mogącymi oszczędnościami. Spośród licznych sekcji artystyczno-sportowych wyróżnia się aktywnością sekcja muzyczna, licząca w chwili obecnej około 50 osób. W skład sekcji muzycznej wchodzi orkiestra smyczkowa oraz dęta, obie cieszące się dużą popularnością wśród piotrkowskiego świata pracy.

Świetlica Samorządowców zaopatrzona jest we wszystkie pisma codzienne oraz periodyki. Szczególnym powodzeniem cieszy się „Trybuna Wolności“ oraz miesięcznik „Problemy“.

Przeciętnie ze świetlicy korzysta około 80 osób dziennie, frekwencja jednak byłaby daleko większa, gdyby nie szczupłość lokalu. W godzinach gdy świetlica jest czynna wszystkie stoliki są wprost obłożone.

Istnieje w świetlicy także doskonale zorganizowany kurs języka rosyjskiego, ponadto prowadzi się kurs głośnego czytania. Największą chlubą świetlicy jest wspaniale dobrany księgozbiór dzieł najwybitniejszych pisarzy polskich i radzieckich, liczący ponad 350 tomów. (G.)

Koło Gospodyń Wiejskich w Woźnikach pracuje dobrze

Swego czasu pisaliśmy, iż istniejące na terenie gminy Woźniki 3 Kola Gospodyń Wiejskich, a mianowicie w Woźnikach, Oprzędzowie i w Kobyłkach przejawiały słabą aktywność. Wprawdzie zebrania organizacyjne odbywały się w regularnie dwa razy w miesiącu, ale na tym kończyła się działalność organizacji. Obecnie dużo zmieniło się na lepsze. Wybrano w poszczególnych kołach

nowe zarządy, które postawiły przed sobą następujące zadania: postanowiono podnieść w pierwszym rzędzie aktywność kół przez ideologiczne uświadamianie kobiet wiejskich, organizowanie kursów gospodarstwa domowego oraz wciągnięcie kobiet niezrzeszonych w wir życia organizacyjnego. Postulaty te wprowadzone w życie nie dały na siebie długo czekać. Już zwiększono ilość członkiń oraz znacznie ożywiono pracę koła.

Należy naprawić zniszczone ogrodzenia

Od dwóch czytelników „Głosu Piotrkowskiego“ jednocześnie otrzymaliśmy listy, w których wskazują oni na pewne braki i niedociągnięcia, których istnienie szpeci wygląd naszego miasta.

Jeden z mieszkańców ul. Krakowskiej wskazuje na stan ogrodzenia metalowego nad rzeczką Strawa. Zostało ono zniszczone prawie całkowicie. Stwarza to w nocy niebezpieczeństwo dla przechodniów.

Ob. W. K. z ulicy Narutowicza pisze, że u zbiegu ulic Sienkiewicza i Narutowicza jest rozwalony parkan, ogradzający plac, na którym znajdowały się stopy telefoniczne. W czasie gdy władze miejskie czynią wielkie starania o podniesienie wyglądu estetycznego naszego miasta, zakładając nowe zieleńce, porządkując

Spodziewamy się, że odpowiednie władze jak najrychlej przystąpią do należytego stanu i wyglądu wymienione przez naszych czytelników miejsca.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO tymczasowo dowód konia — wł. Królikiewicz Ludomir. 89-u

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos“

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 10 maja 1930 r.

NIKT NIE CHCE ZATRUDNIAĆ BEZROBOTNYCH

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powiadomiło samorządy miast polskich, że nie posiada funduszy na prowadzenie robót publicznych, celem zatrudnienia tysięcy bezrobotnych. Zatrudnianie bezrobotnych, miasta muszą prowadzić z własnych funduszy.

Na okólnik powyższy Związek Miast Polskich odpowiedział, że również nie posiada żadnych funduszy na zatrudnianie bezrobotnych. W takiej sytuacji życie tysięcy ludzi, pozbawionych pracy — zawilo na włosku (Rep.)

STRAJK OSTRZEGAWCZY W ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

Pracownicy Elektrowni Warszawskiej przeprowadzili w dniu wczorajszym strajk ostrzegawczy, żądając uwzględnienia szeregu postulatów ekonomicznych. W czasie strajku elektrownia obsadzo na została przez silne oddziały policji (Rep.)

EKSMIJSJA Z HOTELU SAVOY

Dyrektor hotelu Savoy w Łodzi eksmitował w dniu wczorajszym rokdnie pułkownika Adolfa P. za nie opłacenie czynszu mieszkaniowego. Eksmisja odbyła się w sensacyjny sposób — mianowicie pułkownika P. została usunięta z mieszka-

nia w chwili, gdy przebywała w łazience.

Dopiero przybyły „na odsiecz” oddział żandarmerii wojskowej po wyważeniu drzwi, wprowadził pułkownika z powrotem do mieszkania.

WALKA O ZALEGŁE PENSJE

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odbył się proces pracowników firmy Baumgarten, którzy nie mogą się doczekać od firmy zapłaty zaległych zarobków — zabrali ze sobą do domu część maszyn fabrycznych.

Oskarżeni robotnicy skazani zostali na karę po trzy miesiące więzienia.

PODRZUTEK W PROKURATORII W TOMASZOWIE

Do Urzędu Prokuratorskiego w Tomaszowie zgłosiła się jakaś kobieta, domagając się zwolnienia męża z aresztu, ponieważ sama nie może wyżywić dziecka. Gdy prokurator odprawił petentkę z niczym — nieszczęśliwa zostawiła mu w przedpokoju dziecko. Nazwisko kobiety nie jest znane.

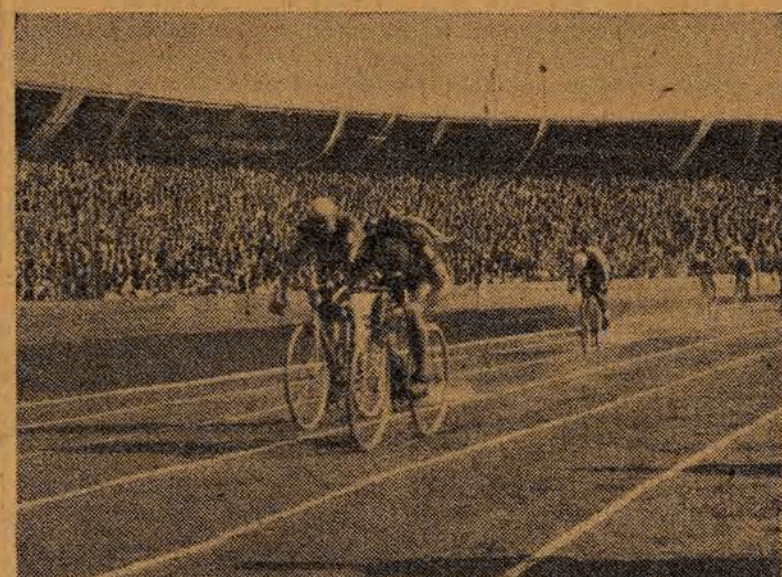
SAMOBÓJSTWA Z NEDZY

Na dworcu Kaliskim rzucił się pod pociąg niejaki Stanisław Helc. Przed domem Nr. 10 na ul. Franciszkańskiej, napila się jodyny kobieta o nieznanym nazwisku.

Ze sportu

Podwójny sukces kolarzy ĆSR na trasie Brno - Pardubice

Drużyna Czechosłowacji nie odda już chyba zwycięstwa



Rużiczka (ĆSR) zapoczątkował serię swych zwycięstw we Wrocławiu.

PARDUBICE (obst. wł.) — Wyścig Pokoju zbliża się do wrot „Złotej Pragi”. Wczoraj rozegrano na trasie Brno - Pardubice, długości 144 km, przedostatni etap tego wielkiego wyścigu. Etap ten przyniósł znow sukces drużynie Czechosłowacji, która jest już niemal stuprocentowym kandydatem na zwycięzcę. Drużyna polska zajęła 5 miejsce, z czasem o 8,07 m. gorszym od ĆSR.

Indywidualnie wczorajszy etap wygrał Czechosłowak Rużiczka w czasie 3:34,35 godz. przed Duńczykiem Nielsenem i Bronisławem Kłabińskim. W dalszej kolejności przybyli: Andersen (D), Sowa (P. Fr.), Niculescu (R), Peric (ĆSR).

Pierwszym z Polaków był Gabrych, który sklasyfikował się na 9 miejscu. Pozostali Polacy zajęli miejsca następujące: 12 Wrzesiński, 23 Wandor, 25 Salyga, 27 Królikowski i 45 Siemiński.

Trasa wczorajszego etapu była nie mniej ciężka od trasy z dnia poprzedniego. Kolarze pokonali musieli wczoraj na drodze do Pardubice wiele wzniesień, a na licznych zjazdach wykażać naprawdę wysoką technikę i opanowanie maszyny. Pogoda kolarzom wczoraj dopisywała, toteż humory były o wiele lepsze.

DRUŻYNA FRANCUSKA STANĘŁA NA STARCIE BEZ HERBULOŁA

Na starcie w Brnie zabrakło wczoraj doskonałego Francuza HerbuloŁa. Francuz zrezygnował z dalszej jazdy, gdyż drużyna francuska po wycofaniu się jej kapitana Garniera prze stała już odgrywać poważniejszą rolę w wyścigu.

HISTORIA WZORAJSZEGO ETAPU BYŁA KRÓTKA.

Niemal zaraz ze startu, barwna grupa kolarzy poniekąd z zawrotną szybkością w dół krętymi serpentynami. Po 10 km. tej szalonej jazdy zupełnie nieoczekiwanie wyskoczył do przodu Bronisław Kłabiński i Meksander Sowa. Naszym jednak rodakom z Francji nie udało się uciec. Wkrótce puścili się za nimi w pogon Vesely (ĆSR), Rużiczka (ĆSR) oraz Duńczyk Emborg i Andersen, poiągażąc za sobą trzech Polaków — Wrzesińskiego, Siemińskiego i Gabrycha. Przed Pardubicami, w czółwce, znaj dowało się już 20 kolarzy.

20 KOLARZY WPADŁO NA STADION W PARDUBICACH.

Przy wejściu na stadion pardubiicki, zrobił się duży ścis. Ofiarą jego padło kilku zawodników, a między nimi, pechowo jadący w tym roku Vesely, który wpadł na mur. Finisz, jak już wspominaliśmy na początku, wygrał Czechosłowak Rużiczka przed Duńczykiem Nielsenem, Kłabińskim i Andersenem (Dania). Leader wyścigu Duńczyk Emborg za jął wczoraj 20 miejsce w czasie o 1,16 min. gorszym od zwycięzcy etapu.

Znikły stopniowo zólte trzcinny nadbrzeżne, coraz dalej uciekały tygrysy. Rzeka Wachs została ujarzmana — jej wody popłynęły kanałem im. Stalina. Wzdłuż nowych magistrali wodnych powstały miasta i osiedla, drogi pokryły się asfaltem. W okresie pięciolatek stalnowskich w dolinie Wachszej wybudowano elektrownie wodne i szkoły, parki i fabryki.

Dolina Szczęścia

Za pierwszymi budowniczymi, zeszyli z gór w doliny tysiące rodzin Tadzycyków. W alejach młodych klonów i topoli, za zielonymi żywopłotami, wyrosły domy hodowców bawelny.

Dolina Wachszej — perła Tadzycyktanu — stała się w kraju radzieckim jedną z najważniejszych baz hodowli bawelny. Tu, na ogromnych, pokrytych dawniej ostami, obszarach uprawia się najlepsze, cienkowlókne gatunki bawelny. Sława wachszej hodowcy bawelny wybiegła daleko poza lańcuch górski otaczający dolinę. Pracownicy tu tejszych sowchozów — Bohaterowie Pracy Socjalistycznej — Rachimow, Zakiwajew i inni zbierają ponad 60 cetnarów bawelny z ha.

24,28 min. gorszy od ĆSR), Rumunia, Bułgaria, Węgrami, POLSKA (CZAS o 1:26,53 GODZ. GOFŠZY OD ĆSR), Polonia Francuska, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Francją, Finlandią i Triestem.

EMBORG NIE CHCE ODDAĆ KOSZULKI LEADERA.

W klasyfikacji indywidualnej prowadzi nadal Duńczyk Emborg z czasem 3:52,31 godz. przed Br. Kłabińskim, który ma czas o 7 min. 25 sek. gorszy od Duńczyka, Rużiczka (ĆSR), Veselym (ĆSR), Dimovem (Bułgaria) i Niculescu (Rumunia).

Polacy zajmują następujące miejsca: 17 Wrzesiński, 19 Gabrych, 23 Siemiński, 26 Salyga, 27 Królikowski i 35 Wandor.

Prasa Bułgarska o wyścigu Warszawa-Praga

SOFIA. — Wszystkie dzienniki bułgarskie, a zwłaszcza pismo „Naroden Sport”, zamieszczają codzienne obszernie informacje o przebiegu wyścigu kolarskiego Warszawa - Praga.

Prasa bułgarska ze specjalnym u znanie podkreśla, ciepłe przyjęcie, z jakim spotkali się na terenie Polski kolarze bułgarscy. Dzienniki bułgarskie wskazują na wielkie znaczenie wyścigu, jako ogromnej międzynarodowej imprezy pokojowej. We wszystkich wydawnictwach z uznaniem podkreśla się ogromny sukces kolarzy bułgarskich, którzy, począwszy od II etapu, wysunęli się na jedno z pierwszych miejsc wśród ekip, biorących udział w wyścigu.

Sprawną działalność Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej rozwiąże wiele palących problemów związków z rozwojem wychowania fizycznego i sportu w Polsce

Jednym z ważniejszych wydarzeń z zakresu przemian organizacyjnych naszej kultury fizycznej i sportu jest powołanie do życia Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej. PKKF, jak je w skrócie nazywamy, stanowią bowiem najbardziej oddolną, a równocześnie najbliższą ruchem sportowemu stykającą się, ko mórkie organizacyjną naszych władz sportowych. Zadania PKKF są bardzo specyficzne. Obok planowania, nadzoru i kontroli mają one obowiązki aktywizowania życia sportowego, udzielania wszelkiej pomocy *kołom sportowym, klubom i Ludowym Zespołom Sportowym*. Obok roli kierowniczej muszą w wielu wypadkach być organizatorami szkolenia, a nawet imprez masowych i imprez specjalnego charakteru. PKKF są władzami, w której zasiadają pracownicy etatowi i społeczni. Tych drugich jest zresztą ołbrzymia przewaga. To znowu nadaje specjalny charakter sposobowi pracy Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej. Mimo społecznego charakteru pracownicy nieetatowi PKKF są odpowiedzialni za terminową, systematyczną i wydajną pracę. Stanowią oni klasyczny przykład wzorowych pracowników społecznych.

Taki skład Komitetu daje gwarancję, że żaden z odcinków kultury fizycznej, nie będzie, z zaniedbanie innych, faworyzowany. A oprócz tego skład Komitetu daje jedyną gwarancję dopilnowania wykonania powziętych uchwał.

Delegaci PKKF uchwalają i oni też czuwają nad wykonaniem uchwał. To stanowi właściwie największą zdo bycz ostatnich przemian organizacyjnych naszych władz kultury fizycznej i sportu. Dzięki temu obserwujemy od kilku tygodni polepszenie stylu pracy i polepszenie wyników w pracy sportowej, dzięki temu widzi my zwiększoną aktywność terenu, dzięki temu związek sportowe, rady zrzeszeń, kluby i koła zaczęły żywszą działalność. System zespołowej pracy i odpowiedzialności za dopilnowanie terminowego jej wykonania musi wkrótce dać pozytywne wyniki i po stronie wychowawczej.

To zagadnienie jest szczególnie ważne i od dawna czeka na rozwiązanie. Na terenie województwa łódzkiego mamy zorganizowanych już 12 działających jędenastu Powiatowych i jeden Miejski (w Tomaszowie Maz.) Komitetów Kultury Fizycznej. W trakcie powoływania znajdują się pozostałe trzy, w powiecie sieradzkim, radomszczańskim i łęczyckim.

Pierwszy w historii kultury fizycznej w Polsce rok planowej pracy poprzez powołanie do życia PKKF uzyskał mocne fundamenty organizacyjne, które pozwolą nam na szybkie rozwiązanie wielu jeszcze palących problemów z zakresu naszej kultury fizycznej i sportu wyczynowego.

Upowszechnienie kultury fizycznej, a co za tym pójdzie, objęcie jej zasięgiem mas młodzieży uczącej się i pracującej, wymagać będzie właśnie znacznego udziału czynnika społecznego, zatrudnionego w pracach organizacyjnych, w komisjach imprezowych, sędziowskich i wyszkoleniowych.

Przykładem i doświadczeniami z tego zakresu służy nam Związek Radziecki, gdzie ołbrzymia większość pracowników kultury fizycznej rekrutuje się spośród ludzi poświęcających bezinteresownie swój czas, obok normalnych zajęć w swoim zawodzie, rozwojowi i usprawnieniu kultury fizycznej.

Zdanie się w takim wypadku jedynie na etatowy (płatny) personel PKKF nie pozwoliło by na szeroki rozwój ruchu sportowego, a nawet mogło by go szybko zahamować.

Prace w dolinie nie ustają. Buduje się dziesiątki kilometrów nowych kanałów, remontuje już istniejące i nawadnia corocznie nowe dziesiątki tysięcy hektarów ziemi.

Dolina Wachszej stokrotnie odpłaciła ludziom radzieckim za ich pracę i męstwo, odwagę i wytrwałość. Na zboczach gór, otaczających dolinę, pasą się stada owiec karakulowych, w wronnych ogrodach kwitną zima migdały i otwierają się pączki drzew brzoskwińowych.

Naród tadzycycki nazywa Dolinę Wachszej — DOLINĄ SZCZĘŚCIA. Przeobrażona z woli bolszewików, przebudziła się ona z odwiecznego snu do nowego, radośnego życia.

TEATR

TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36) Codziennie o godz. 19,15 „Niemy”, Leona Kruczkowskiego, z Włodzimierzem Ziebińskim w roli prof. Sonnenbrucha.

TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 2) Dziś o godz. 19,15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

PANSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Godz. 19,15, wznowiecie — „Brygada szlifera Karhana”.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI Zespół Wrocławski. (ul. Stefana Jaracza 2, tel. 217-49) Dziś o godz. 19,30 „Sen o Goldfadenie”.

TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 272-70) Na ogólne żądanie wznowiecie „Romansu z wodewilu” godz. 19,30

„ARLEKIN” ul. Piotrkowska 152, Godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka”.

„PINOKIO” (ul. Nawrot 27, tel. 135-74) Dziś, o godz. 12 widowisko pt. „Nowa szata króla”.

RADIO

Program na środę, 10 maja 1950 r.

12.04 Dziennik, 12.25 Przerwa, 13.20 (Ł) Chwila muzyki, 13.25 Rezerwa, 13.55 Literatura w kraju — wykład, 14.20 Muzyka kameralna Mozarta, 14.55 Koncert solistów, 15.30 Aud. dla świetl. dziecięc. „100-lecie znaczka pocztowego” 15.50 Rezerwa, 16.00 Dziennik, 16.40 (Ł) Recital skrzypcowy Franciszka Jamry — skrzypce, 17.00 Koncert, 17.45 Przegląd prasy młodz. Zw. Radz. i krajów demokr. lud. 18.05 Pog. sport, 18.15 (Ł) 27 zagadka muzyczna, w opr. B. Busiakiewicza, 18.40 Wschodnia Radio, 19.00 Audycja dla wsi, 19.15 Koncert, 20.00 Dziennik, 20.40 „Pieśni polskie”, 21.00 (Ł) Audycja Chopinowska w wyk. Z. Seymonowicza — fortepian, 22.00 Opowieść o A. Mickiewiczu, 22.20 (Ł) Pog. sport, 22.30 (Ł) Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Progr. na dzień jutrzejszy, 23.15 „IV aud. z cyklu „Symfonie Czajkowskie go”, 24.07 Zakończenie audycji.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Zwariowane lotnisko” godz. 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte-Christo” II seria godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Syrrena” godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 19” — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Szalony lotnik” godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Przecucie” godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Koncert Beethovena” godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Hrabia Monte-Christo” I seria godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Droga do sławy” godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Nowy dom” godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Powrót do domu” dla młodzieży godz. 16

„Świat się śmieje” godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 128) „Zakazane piosenki” godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Bohaterowie pustyni” godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Za siedmioma górami” godz. 16, 18, 20, 30

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Zakochani są sami na świecie” godz. 15, 30, 18, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Strój galowy” godz. 16, 18, 20, 30

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy” godz. 18, 20

Wiele fest w kraju radzieckim miejscowości, których lata liczy się dopiero od pierwszej pięciolateki stalnowskiej. W tym właśnie okresie powstały i weszły w użycie takie nazwy, jak Dniepropetrowsk (Dniepropetrowska Elektrownia Wodna), Magnitogorsk, a w Azji Środkowej — „Wachszejstrój” — Wachszejka Zapora Wodna.

W r. 1913 jeden z badaczy Azji Środkowej, geograf rosyjski, W. Massalski, pisał: „Dolina rzeki Wachszej należy do słabo załudnionych i mało znanych okolic. Wzdłuż brzegów rzeki ciągnie się dżungla, kszlaki (wskie) spotyka się bardzo rzadko”.

Rzeka, kapryśna i burzliwa, często zmieniała koryto, kryła się w jarach, występowała z brze gów tam, gdzie się tego najmniej spodziewano i zalewała nędzne pola dechkanów — chłopów tadzycyckich. Ludzie przносили się w góry. W kszlakach powstawały legendy o złośliwej rzece, którą nazwano „Wachszej”, tj. dzika.

W okolicie te przybył pewnego dnia twórca nowej geografii — człowiek radziecki, — który krok za krokiem, zdobywając dziesiątki, setki i tysiące hektarów ziemi, ujarzmił dziką rzekę.

Nie łatwe było życie pierwszych budowniczych — zarówno tych, którzy zeszyli w doliny z górskich kszlaków, jak i tych, którzy przyjechali z wielkiej bratniej republiki — z Moskwy i Tambowa, Orłowa i Kurska. Ludzie ci przywieźli z sobą maszyny i narzędzia; wśród zarośli zabielały namioty.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-28
Sekretarz odpowiedzialny	218-06
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennejnych	
Dział mutacji	218-42
Dział miejski i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	
Dział rolny	218-11
Redakcja nocna	
Kolportaż	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22	222-22
Administracja	259-47
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104, tel. 111-59 i 114-75	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 66, III-cie piętro.	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-42.	
Przenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8833.	